

DOKTOR STANISŁAW ULASZEK ARTYSTA – NAUCZYCIEL – TŁUMACZ

LAUDACJA Z OKAZJI JUBILEUSZU 45-LECIA PRACY AKADEMICKIEJ

Doktor Stanisław Ulaszek, nauczyciel akademicki Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego, mistrz dydaktyki i charyzmatyczny translator, obchodzi w 2015 roku dostojny jubileusz 45-lecia pracy zawodowej. Czcigodny Jubilat jest jednym z pierwszych absolwentów¹ filologii rosyjskiej, którzy otrzymali pracę w gdańskiej *Alma Mater*, i wiernie jej służył przez długi czas. W ubiegłym roku Doktor Stanisław Ulaszek miał siedemdziesiąte urodziny. Mamy zatem dzisiaj dwie, następujące po sobie, piękne, ważne daty i rocznice. Jubileusze akademickie nie są na szczęście wydarzeniami czysto prywatnymi, gdyż stanowią święto całego gdańskiego środowiska humanistycznego, a zacny Jubilat jest od wielu dziesięcioleci jego nieodłączną wartościową częścią.

Stanisław Ulaszek, zodiakalny Rak, przyszedł na świat w samym środku tygodnia, tj. w środę, 5 lipca 1944 roku, zapowiadając — być może w ten sposób — przyszłą skłonność do równowagi we wszystkich swoich życiowych poczynaniach. Jest numeryczną Trójką. Jakie są tego konsekwencje — o tym później. Nasz Jubilat urodził się w Jaśle na ziemi podkarpackiej. Dziecięce i młodzieńcze lata spędził na Pomorzu Zachodnim; tu otrzymał staranne wykształcenie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Czaplunku, a w Szczecinku ukończył renomowane Liceum Pedagogiczne (1963). Po maturze rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim w Słupsku (1963) na kierunku „śpiew i muzyka”. Studia magisterskie odbył w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku na nowo powstałym na Wydziale Humanistycznym kierunku „filologia rosyjska”. Edukacja na poziomie wyższym nie należała zapewne do najłatwiejszych z uwagi na wysoką poprzeczkę, jaką stawiali ówcześni studenci rusycystyki, w większości wywodzący się z rodzin repatrianckich z ZSRR, życiowo już doświadczeni i władający językiem rosyjskim jako natywnym. To jednak nie deprymowało zbyt młodego studenta, który w regulaminowym terminie studiów ukończył studia rusycystyczne, przedstawiając pracę dyplomową *Analiza treści ideowych wartości artystycznych i hi-*

¹ Razem z mgr Stanisławem Ulaszkciem pracę w Instytucie otrzymali także inni absolwenci kierunku: Mirosława Pietkiewicz i Jerzy Gurbisz.

storii scenicznej „Tragedii optymistycznej” W. Wiszniewskiego (1969). Prace tę napisał pod kierunkiem prof. Borysa Bugrowa, znanego moskiewskiego specjalisty w zakresie dramaturgii radzieckiej i rosyjskiej oraz znawcy rosyjskiego symbolizmu. Z nim też w nieodległej przyszłości magister Stanisław Ulaszek bliżej zwiąże swoją karierę naukową.

W 1970 roku, po odbyciu stażu nauczycielskiego w słynnym Conradinum — Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku, Czcigodny Jubilat został asystentem Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Instytut ten miał wówczas swoją siedzibę w zabytkowym budynku przy ulicy Jana III Sobieskiego we Wrzeszczu. Stanisława Ulaszka zatrudniła wtedy docent Gabriela Porębina, organizatorka życia naukowego gdańskiej rusycystyki. Tutaj pracował do końca stycznia 2015 roku jako starszy wykładowca. Został zatrudniony w Zakładzie Metodyki Nauczania Języka Rosyjskiego, utworzonym i kierowanym przez długi czas przez prof. Ludwika Grochowskiego. Zakład ten przekształcono w pewnym momencie organizacyjnym w Zakład/Katedrę Pragmatyki i Akwizycji Języków. Pieczę nad tą jednostką sprawowała przez dwadzieścia lat prof. Marcelina Grabska.

Dalsza droga naukowa magistranta wiodła za granicę i wiązała się ze zdobywaniem stopnia naukowego doktora. Czcigodny Jubilat doktoryzował się w prestiżowym Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim im. M.W. Łomonosowa na podstawie rozprawy *Русская советская драматургия периода Великой Отечественной войны (1941–1945 гг.)*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Borysa Bugrowa (1983). Moskwa stała się bardzo bliska sercu Jubilata. Regularnie się tam dokształcał przez uczestniczenie w zajęciach organizowanych przez dwa znakomite ośrodki akademickie: Uniwersytet im. Łomonosowa (1972, 1976, 1986) oraz Państwowy Instytut Języka Rosyjskiego im. A.S. Puszkina (1990). Odbywał tam staże, brał udział w seminariach i kursach podnoszenia kwalifikacji językowo-metodycznych nauczycieli języka rosyjskiego jako obcego. Tu też zawiązał przyjaźnie ze znanymi osobistościami ze świata nauki i kultury, które pielęgnuje do dziś i o których z rozrzewnieniem opowiada. Ma w swojej biografii naukowej referaty i komunikaty naukowe; podczas III Międzynarodowego Kongresu MAPRJAŁ (Warszawa 1975) referował zagadnienia akcentuacji rosyjskiej. Wielokrotnie występował także na konferencjach metodycznych dla nauczycieli języka rosyjskiego, organizowanych na terenie województwa gdańskiego przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Jubilat sam o sobie mówi, że jest „po pierwsze — artystą, po drugie — nauczycielem, po trzecie — tłumaczem”². Już ta gradacja humanistycznych dziedzin i „rzemiosł” świadczy o intrygującej, ciekawej, a zarazem niezwyklej osobowości człowieka, mogącego się pochwalić wieloma pasjami i ważkimi osiągnięciami. Sylwetkę Mistrza — tak bowiem określają Jubilata jego uczniowie, wśród których jest niemało znanych profesorów rozsianych po Polsce — niełatwo przybliżyć głównie z uwagi na jej renesansowy charakter, wyrażający się między innymi wielością nietradycyjnych zainteresowań, miłością do poznawania człowieka i rozumienia jego tajemnic. Czcigodny Jubilat zasłużenie cieszy się wielką estymą w każdej ze swych osobowościowych odsłon jako: Wykładowca, Twórca, Tłumacz i Artysta.

² Z wywiadu udzielonego autorce przez Jubilata w Gdańsku w dniu 30 lipca 2015 roku.

W kręgu dydaktyki i nauki

Pracując w Instytucie Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Gdańskiego, przemianowanym w pewnym momencie historycznym na Instytut Filologii Słowiańskiej, który ostatecznie przyjął miano Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej, Szanowny Jubilat prowadził kilka przedmiotów na kierunku „filologia rosyjska” na studiach jednolitych magisterskich, a następnie I i II stopnia (tryb stacjonarny i niestacjonarny, specjalizacja translatoryczna, specjalność „język biznesu”), a także na (makro)kierunku „rosjoznawstwo”. Były to m.in. zajęcia z praktycznej nauki języka rosyjskiego (poziomy średnio zaawansowany i wysoko zaawansowany), ćwiczenia z historii literatury rosyjskiej i radzieckiej, ćwiczenia z przekładu tekstów ustnych, ćwiczenia/konwersatoria z przekładu tekstów pisanych, ćwiczenia/konwersatoria z rosyjskiego języka biznesu. Dzięki tej przedmiotowej różnorodności Dostojny Jubilat miał okazję — z jakiej w pełni skorzystał! — wyspecjalizowania się w wielu obszarach wiedzy i glottodydaktyki, stając się cenionym znawcą, który wykształcił wiele pokoleń filologów i odniósł niejednen sukces dydaktyczny. Dla swoich uczniów stał się autorytetem.

Pan Doktor Stanisław Ulaszek zasłynął jako utalentowany i szanowany nauczyciel akademicki, rzadkiej próby znawca języka rosyjskiego w kilku jego współczesnych odmianach, głównie — literackiej i mówionej³. Był i pozostaje znakomitym metodykiem oraz świetnym dydaktykiem przekładu w obydwu kierunkach — z polskiego na rosyjski i odwrotnie. Jako czynny tłumacz — symultaniczny, konsekwentny i tekstów pisanych — przez kilka dekad profesjonalnie i z ogromnym zaangażowaniem przekazywał swoją wiedzę studentom, a nauczając dbał o kulturę relacji międzyludzkich i kulturę słowa, zwracając szczególną uwagę na zachowanie przez adeptów rusycystyki czystości dwóch języków: ojczystego i rosyjskiego jako obcego. Do zajęć dydaktycznych Pan Doktor Stanisław Ulaszek był zawsze skrupulatnie przygotowany. Harmonijnie współpracował ze studentami. Jako neofilolog posługuje się piękną polszczyzną oraz nieskażoną interferencją bogatą ruszczyzną. Nasz Jubilat to erudyta. Ma ogromną wiedzę na temat kultur obydwu krajów, w jakich osadzony jest przekład. Wśród wielu obowiązków podjął się także funkcji konsultanta językowego, by wspomagać Studenckie Koło Naukowe Rusycystów Translatoryków i Leksykografów „Translationis”, które działało przy macierzystym Instytucie.

Można z pełnym przekonaniem twierdzić, że to Dostojny Jubilat miał ogromny udział w stworzeniu praktycznej rusycystycznej szkoły translatorycznej. To On dbał o jej kierunek rozwoju, dokładał wielkich starań jako dydaktyk, aby osiągnąć optymalne cele nauczania. Jego sukcesy w tym obszarze wynikają na pewno z osobowości, z tego, że jest pasjonatem sztuki tłumaczenia. Właśnie SZTUKI, a SZTUKA do czegoś zobowiązuje. Do zawodu tłumacza przysposabiał studentów w dość skromnych, jak na przełom wieków, warunkach: bez możliwości ćwiczenia w profesjonalnym laboratorium językowym i bogatego zaplecza audiowizualnego. Pomimo niesprzyjających

³ Profesor Marcelina Grabska, będąca przez wiele lat dyrektorem Instytutu, pisze w swej historiografii: „dr Stanisław Ulaszek, wybitny dydaktyk (jego zajęcia z przekładu pisanego i mówionego cieszą się niebywałą popularnością i uznaniem wśród studentów)”. Cyt. z: M. Grabska. *Gdańska rusycystyka — rozwój i kierunki badań*. [W:] *Tradycje gdańskiej humanistyki*. Red. J. Borzyszkowski, C. Olbracht-Prondzyński. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2008, s. 186.

warunków technicznych i lokalowych nauczał najlepiej, jak potrafił, z zapalem, posługując się wielce wysłużonym magnetofonem szpulowym, który zastąpił następnie magnetofonem kasetowym. Na tym prostym sprzęcie odtwarzał z trudem gromadzone przez lata, starannie wyselekcjonowane i wystudiowane treściowo nagrania, jak na przykład wywiady, przemówienia, wykłady, homilie, ścieżki dźwiękowe filmów zarówno polskich, jak i rosyjskich, które potem dawał studentom do tłumaczenia ustnego. Zawsze dbał, by autorzy prezentowanych tekstów albo uczestnicy danego materiału zdołali zaintrygować studentów, by dostarczali inspiracji do pracy tłumaczeniowej, a przy okazji — by pobudzali do głębszej refleksji. Szanowny Jubilat wychodził bowiem niezmiennie z założenia, że student musi umieć poradzić sobie w każdej sytuacji językowej, a to jest możliwe dzięki nabyciu umiejętności płynnego posługiwania się różnorodnymi subkodami języka i zdolności komunikacyjnego odnalezienia się w gąszczu sensów oraz subtelnosci języka obcego. Zachęcał — i słusznie — do poznawania i korzystania na co dzień — wszędzie tam, gdzie jest to pożądane i możliwe — z zasobów frazeologicznych języka rosyjskiego, skrywających potencjał kulturowy Rosjan.

Drugą charakterystyczną specjalnością dydaktyczną Czcigodnego Jubilata jest rosyjski język biznesu. Od 1996 roku, przez szesnaście lat, prowadził On w ramach Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego przy współpracy z Państwowym Instytutem Języka Rosyjskiego im. A.S. Puszkina w Moskwie i Izbą Handlowo-Przemysłową Federacji Rosyjskiej zajęcia na kursach „Rosyjski język biznesu i komercji”, które kończyły się uzyskaniem międzynarodowego certyfikatu znajomości języka rosyjskiego (poziom średnio zaawansowany i wysoko zaawansowany). Zajęcia te cieszyły się ogromną popularnością. Na potrzeby kursu Pan Doktor opracował przebogaty materiał dydaktyczny, na który złożyły się m.in. korpusy leksykalne, zestawy ćwiczeń, teksty specjalistyczne, testy, zbiory materiałów oryginalnych. Wszyscy uczestnicy wspomnianych kursów nie tylko otrzymali certyfikaty, lecz uzyskali na egzaminach końcowych najwyższe oceny w całej Europie. Zrozumiałe, że Szanowny Jubilat jest wysoko ceniony nie tylko przez swoich studentów i słuchaczy kursów, ale także przez rosyjskich partnerów⁴.

Trzeba przy tej okazji wspomnieć również o bezinteresownej pomocy, jaką Jubilat służył wielu młodym kolegom, którzy dopiero rozpoczynali karierę naukowo-dydaktyczną w macierzystym Instytucie. Chętnie się dzielił licznymi niepublikowanymi wciąż materiałami dydaktycznymi, ogromnym księgozbiorem i fonoteką. Bez narzekania taszczył niejednokrotnie na Uczelnię grube tomy prywatnych słowników, encyklopedii, książek, aby mogli z nich korzystać także inni.

Misję nauczyciela akademickiego Dostojny Jubilat wypełniał również przez pisanie recenzji prac dyplomowych z zakresu literaturoznawstwa rosyjskiego i translatoryki, a w ramach funkcji dydaktyczno-administracyjnych był m.in. opiekunem poszczególnych lat grup studenckich, także w trakcie ich pobytów zagranicznych (m.in. w Kubańskim Uniwersytecie Państwowym w Krasnodarze). Zapisał się w historii Instytutu

⁴ *Kursy i egzaminy certyfikacyjne z języka rosyjskiego na Uniwersytecie Gdańskim*. [W:] Portal „Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego”, cop. FRUG 2010. [Online] <<http://www.frug.ug.edu.pl/?kursy,30>> (6.08.2015).

jako członek Rady Instytutu Filologii Rosyjskiej/Słowiańskiej, wielokrotny członek Komisji Rekrutacyjnej na studia na kierunku „filologia rosyjska”, członek Komisji Konkursowej ds. Zatrudnienia Pracowników w naszej Jednostce, członek pierwszej rady programowej zajmującej się tworzeniem podstaw specjalizacji translatorycznej, członek wielu uczelnianych komisji egzaminacyjnych. Przez siedem lat Doktor Stanisław Ulaszek przewodniczył pracom jury w ramach Komitetu Okręgowego Olimpiady Języka Rosyjskiego. Parokrotnie został powołany przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy do udziału w ocenie prac egzaminacyjnych kandydatów na tłumacza przysięgłego języka rosyjskiego.

Czcigodny Jubilat został odznaczony w 1990 roku przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi, a za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania otrzymał w 2003 roku Medal Komisji Edukacji Narodowej. Wielokrotnie był wyróżniany nagrodami⁵ JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego. Lecz ponad te odznaczenia państwowe Czcigodny Jubilat stawia powszechną admirację młodzieży akademickiej, która podczas akredytacji kierunku „filologia rosyjska” w macierzystym Instytucie oceniła Pana Doktora Stanisława Ulaszka jako najlepszego wykładowcę⁶. Ta satysfakcja wciąż daje więcej niż symboliczne dyplomy czy statuetki wręczane przy różnych świątecznych okazjach.

W świecie tłumaczeń i twórczości własnej

Przekład stanowi drugą wielką pasję Czcigodnego Jubilata. Na Jego działalność translatorską składają się tłumaczenia dotyczące muzealnictwa, literackie, poetyckie, teatralne, naukowe, publicystyczne, techniczne, specjalistyczne (obejmujące m.in. budowę statków i rybołówstwo), z zakresu polityki i prawa międzynarodowego. Jest on doświadczonym tłumaczem konsekwentnym i symultanicznym. Wykonywał tłumaczenia tekstów technicznych oraz specjalistycznych na rzecz Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) w Gdańsku. Jako tłumacz obsługiwał międzynarodowe konferencje ichtiologiczne organizowane przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni. Był konsultantem językowym organów sądowych.

Pan Doktor może się poszczycić licznymi nietuzinkowymi publikacjami. Pierwsze Jego wydane tłumaczenia dotyczą muzealiów — oręża rosyjskiego i europejskiego (*Rosyjski oręż zdobiony od XVI do XIX wieku. Katalog wybranych zabytków ze zbiorów Arsenалу Państwowego Ermitażu w Leningradzie eksponowanych w Muzeum Zamkowym w Malborku w 1990 roku*, 1990; *Europejski oręż paradny XVII–XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie. Polonika*, 1991; *Europejski oręż paradny XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie*, 1991), następnie — rzemiosła artystycznego (*Rzemiosła artystyczne Zachodniej Europy od XI do XVI wieku. Ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Sankt Petersburgu*, 1994). Wymienione teksty są częścią wielojęzycznych katalogów międzynarodowych wystaw organizowanych przez Muzeum Zamkowe w Malborku, będące znaczącą w regionie i kraju placówką kulturowo-naukową.

⁵ Były to nagrody przyznawane z okazji jubileuszu pracy zawodowej.

⁶ Na podstawie ankiet studenckich z roku akademickiego 2001–2002.

Do innych prac Szanownego Jubilata zalicza się tłumaczenie eseju zamieszczonego w „Magazynie Sztuki” (1999) pt. *Neoklasyczny Petersburg* autorstwa Jekatieriny Andriejewej, znawczyni i krytyka sztuki, kuratora wystaw, pracownika naukowego Państwowego Muzeum Rosyjskiego w Petersburgu.

Największym wyzwaniem dla Doktora Stanisława Ułaszka stał się, jak sam zdradza, przekład literacki, który ujawnił dbałość tłumacza o artyzm swojego dzieła, twórczą wrażliwość i kreatywność. Jako translator debiutował w 1992 roku, publikując w „Literaturze na Świecie” przekład fragmentu głośnej powieści *Homo collectivus* (*Групповые люди*, 1990⁷) Jurija Azarowa, rosyjskiego pisarza, artysty malarza i pedagoga, nominowanego do literackiej Nagrody Nobla⁸. Rok później na łamach tego samego pisma zamieścił kolejne świetne tłumaczenie — opowiadanie *Pułkownik mówi, że Kocham* (*Полковник говорит — люблю*, 1983⁹) Siergieja Dowłatowa, dysydenckiego rosyjsko-amerykańskiego pisarza okresu „trzeciej fali emigracji” i dziennikarza. Przekłady mniejszych form literackich — wybranych opowiadań ze znakomitego cyklu *Legendy Невского проспекта* (1993)¹⁰, takich jak *Grupa Laokoona* (*Лаокоон*), *Głowa* (*Голова*), *Amerikanin w Leningradzie, czyli śmierć w „Wenecji Północy”* (*Пьяная травма*) Michaiła Wellera, rosyjskiego pisarza z Tallina, uprawiającego gatunek *science fiction*, i filozofa (prezentującego teorię energoewolucjonizmu), ukazały się w gdańskim „Autografie” (2000), liczącym się dwumiesięczniku literacko-artystycznym. Wymieniony cykl opowiadań Wellera został uznany w Rosji za swoisty narodowy bestseller, łączący elementy ironii, sarkazmu i nostalgii. W tymże „Autografie” Nasz Jubilat opublikował wspólnie z Franciszkiem Apanowiczem fragment kryptohistorycznej powieści *Zamach na Stalina* (2004) (*Несокрушимая и легендарная*, 1998¹¹) Władimira i Jakowa Dawidowskich. Z pozytywną oceną spotkał się przekład dramatu rosyjskiej pisarki i scenarzystki, Niny Sadur — *Dziwo-baba* (*Чудная баба*, 1989¹²). Pracę tę zamieszczono w zbiorze *Lepsi i cztery inne kawałki dramatyczne z dzisiejszej Rosji* i wydano nakładem renomowanego gdańskiego wydawnictwa Słowo/Obraz Terytoria w 2003 roku.

Niezwykły kunszt artystyczny i przekładowy Doktora Stanisława Ułaszka ujawnił się w całej pełni w tłumaczeniu powieści historycznych. Czcigodny Jubilat podjął się wielkiego zadania — przekładu literatury z odległych kultur, tj. azerbejdżańskiej i ormiańskiej, dla których językiem pośrednikiem był rosyjski. Tak powstało najpierw tłumaczenie powieści *Zagadkowy rękopis* (*Yarıtçıq əlyazma*, 2004¹³; ros. *Неполная*

⁷ Ю.П. Азаров. *Групповые люди*. Москва: Советский писатель, 1990.

⁸ Kandydatura Jurija Azarowa w 2008 roku została wysunięta przez grupę rosyjskich literatów i krytyków do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za stworzenie metody twórczej, w której spletały się: proza, dramaturgia, malarstwo, psychologia i pedagogika, filozofia kultury ojczyzny. Zgłoszono wówczas m.in. powieść *Групповые люди* z 1990 roku. Zob. Portal „Юрий Азаров. События”. [Online] <<http://www.azarov.su/events.htm>> (6.08.2015).

⁹ С.Д. Довлатов. *Полковник говорит — люблю*. Ann Arbor: Ardis, 1983.

¹⁰ М.И. Веллер. *Легенды Невского проспекта сборник рассказов*. Санкт-Петербург: Астрель, 1993.

¹¹ В.Я. Давидовский, Я.В. Давидовский. *Несокрушимая и легендарная. Альтернативная историческая фантастика*. Inc. Cleveland: IGO-America, 1998.

¹² Н.Н. Садур. *Чудная баба (пьеса в двух частях)*. Москва: Союзтеатр, 1989.

¹³ К. Abdulla. *Yarıtçıq əlyazma*. Bakı: „XXI”-YNE, 2004.

рукопись, 2006¹⁴) autorstwa Kamala Abdulli (azerb. Kamal Mehdi oğlu Abdullayev), współczesnego azerbejdżańskiego pisarza, poety, dramaturga, eseisty, a także filologa i uczonego, byłego rektora Bakijskiego Uniwersytetu Słowiańskiego. *Zagadkowy rękopis* Abdulli, utrzymany w stylu postmodernistycznej estetyki, odzwierciedla moment przełomowy w dziejach starożytnego Azerbejdżanu, stanowi twórczą parafrazę klasycznego tekstu kultury azerskiej — *Księgi Dede Korkuta* (azerb. *Kitabi Dədə Qorqud*, tur. *Dede Korkut Kitabı*¹⁵), heroicznego eposu Oguzów. Utwór ten, w wybornym przekładzie Jubilata, ukazał się w 2009 roku nakładem toruńskiego Wydawnictwa Adama Marszałka (wyd. 2, 2014). Przekład został opatrzony wstępem *Dawno, dawno temu w krainie Oguzów...*¹⁶, napisanym przez dr hab. Grażynę Zając, turkologa z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Skomplikowaną narrację, ducha czasu, koloryt starożytnych i średniowiecznych epok turekijskich kręgów kulturowych, odległe realia kulturowe, niuanse historyczne, obca, a przy tym dawną, „egzotyczną” onomastykę itp. niezwykle trudno jest oddać polskiemu przekładowcy, mającemu niewiele styczności z turekijskimi paradygmatami historyczno-kulturowymi. A jednak niemożliwe stało się możliwym. Doktor Stanisław Ulaszek konsultował się z krakowskimi orientalistami w kwestiach transpozycji oryginału, o czym otwarcie pisze w przedmowie do tłumaczenia¹⁷. Przekład został zauważony w środowisku orientalistów, co poświadczają pochlebne recenzje. Na przykład Justyna Chmielewska z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego wysoko oceniła walory przetłumaczonej powieści¹⁸:

Polskie wydanie książki zdaje się wiele zawdzięczać świetnemu przekładowi Stanisława Ulaszka. Zdołał on nadać zapiskom Dede Korkuta charakterystyczny swobodny ton oraz zachować rodzaj stylistycznego i retorycznego nadmiaru, cechującego wschodnie opowieści. Umiejętnie sięgał po archaizmy, by przedstawić historię średniowiecznych Oguzów w kodzie adekwatnym dla ich czasu i kultury. Kwieciste apostrofy do chana, wygłaszane przez kolejnych świadków w śledztwie, mogłyby nudzić, gdyby nie plastyczny i porywający język, jakim posługują się bohaterowie *Zagadkowego rękopisu*. Postaci ze szkicownika Dede Korkuta knują intrygi, obmawiają swych wrogów, poetycko wysławiają Bajyndyr-chana i używają misternych wybiegów, starając się przedstawić przed władcą w jak najlepszym świetle. Wszystkiego, co o nich wiemy, dowiadujemy się z opowieści — narratora, ich samych, ich przyjaciół i wrogów. Narracja jest spiętrzona, składa się z cytatów i przytoczeń, wielokrotnych prób rekonstrukcji zdarzeń, domysłów i konfabulacji (warto przy tym pamiętać, że polskie wydanie oparte zostało nie na azerbejdżańskim oryginale, a na rosyjskim tłumaczeniu książki — łańcuch przekazicieli spiskowej historii jest więc dłuższy o jeszcze jedno ogniwo). I o ile treść *Zagadkowego rękopisu* może czytelnika rozczarować, o tyle wiele wynagrodzi mu sposób snucia opowieści — nieco

¹⁴ K. Абдулла. *Неполная рукопись. Роман*. Перевод с азербайджанского В. Ибрагимовлу. Серия Мир современной прозы. Москва: Хроникер, 2006.

¹⁵ *Dede Korkut Kitabı*. I hisse, II hisse, III hisse, IV hisse, V hisse. Tertibinde M. Erginin. Ankara Üniversitesi Basımevi, 1964.

¹⁶ G. Zając. *Dawno, dawno temu w krainie Oguzów...* [W:] K. Abdulla. *Zagadkowy rękopis*. Przeł. S. Ulaszek. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, cop. 2009, s. 5.

¹⁷ S. Ulaszek. *Od tłumacza*. [W:] K. Abdulla. *Zagadkowy rękopis...*, s. 3.

¹⁸ J. Chmielewska. *Niepełna historia Oguzu (Kamal Abdulla: zagadkowy rękopis)*. „Nowe Książki” 2009, nr 11 (1098), s. 34.

orientalny, niekiedy pospieszny, innym razem refleksyjny i rozwlekły, zawsze jednak żywiołowy i specyficznie nacechowany pieczęcią oguzyjskiego barda.

Z satysfakcją należy odnotować, iż polski przekład *Zagadkowego rękopisu* spotkał się z oddźwiękiem za granicą. W czasopiśmie „Литературный Азербайджан”¹⁹ Ele-na Teer²⁰ z uznaniem wypowiedziała się o przekładzie Dostojnego Jubilata:

И мастерство художественного перевода, и исторические и географические комментарии только еще более подчеркнули достоинства романа. Переводчики грамотно и профессионально выполнили свою работу, пополнив польскую библиотеку иностранной литературы новым ярким произведением современного азербайджанского писателя.

Do książki tej nawiązuje również Gular Gasan Abdullabekova²¹ z Uniwersytetu Słowiańskiego w Baku w monografii *Азербайджанско-польские литературные связи XIX–XXI веков* (2012)²², ilustrując swoją wypowiedź tłumaczeniem cytatów z obu przedmów do polskiego przekładu.

W ubiegłym roku Doktor Stanisław Ulaszek ogłosił przekład pierwszego tomu fundamentalnego dzieła *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach* (2014; *Vardanank'*, 1943–1946²³) Derenika Demircziana, ormiańskiego dekadentckiego poety, prozaika i tłumacza. Książka została wydana przez Księgarnię Akademicką pod auspicjami Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich przy finansowej dotacji Fundacji Calouste'a Gulbenkiniana w Lizbonie. Powieść Demircziana — w świetle słów prof. Andrzeja Pisowicza — ukazuje rozległą panoramę społeczeństwa starożytnej Armenii w połowie V wieku: od znanych z historii pisanej bohaterów przywódców powstania antyperskiego z lat 450–451 z Wartanem Mamikonianem na czele po postaci chłopów zaangażowanych w walkę o zachowanie godności i narodowej. „Wartanidzi” nie są książką, która jednostronnie i banalnie gloryfikuje „świełaną” postać bohatera narodowego Armenii. Wartan Mamikonian przez jakiś czas był apostatą: formalnie wyparł się chrześcijaństwa, przyjmując na krótko zaratusztrianizm. Autor subtelnie ukazuje jego dramatyczne przeżycia w całej ich złożoności. Przekład z wydania rosyjskiego jest dziełem dra Stanisława Ulaszka, zaś konsultacji armenistycznej dokonał prof. Andrzej Pisowicz.²⁴

¹⁹ E. Teer. *Польский перевод романа Камала Абдуллы «Неполная рукопись»*. „Литературный Азербайджан” 2008, nr 1. [Online] < <http://www.azyb.net/cgi-bin/jurn/main.cgi?id=1700> > (5.08.2015).

²⁰ Dr filozofii E. Teer jest docentem w Zakładzie Polonistyki w Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Słowiańskiego w Baku.

²¹ Dr G.G. Abdullabekova pracuje na stanowisku profesora w Zakładzie Polonistyki w Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Słowiańskiego w Baku.

²² Г.Г. Абдуллабекова. *Азербайджанско-польские литературные связи XIX XXI веков (Учебное пособие)*. Баку: Мутарджим, 2012, s. 360–361.

²³ D. Demirczyan. *Vardanank'*. *Patmakan vep*. Erevan: Haypethrat, 1943 (transkrypcja z ormiańskiego za OCLC WorldCat).

²⁴ A. Pisowicz. *Wstęp*. [W:] D. Demirczyan. *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach*. T. 1. Przeł. S. Ulaszek. Oprac. A. Pisowicz. Kraków: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich — Księgarnia Akademicka, 2014, s. 6.

I ten przekład wykonany przez Naszego Jubilata odznacza się mistrzostwem: jak poprzednie, jest rzetelny, gładki, opatrzony rozbudowanymi przypisami, *Komentarzami do powieści* z wydania rosyjskiego wzbogaconymi uwagami armenistycznymi, a także trzema indeksami autorstwa prof. Andrzeja Pisowicza: *Indeksem osób i postaci mitologicznych*, *Indeksem nazw geograficznych* oraz *Indeksem terminów ormiańskich i irańskich użytych w polskim przekładzie Wartanidów*. Tłumaczenie dodatkowo jest inkrustowane — dla wygody polskiego czytelnika — skróconymi przypisami wewnątrztekstowymi, odsyłającymi do odpowiednich haseł *Komentarzy*. Podziw budzi język przekładu — potoczny, wartki, bogaty, z wycuciem wystylizowany i umiejętnie zarchaizowany.

Stanisław Ulaszek w swej twórczości przekładowej ujawnił również duszę poety, pięknie tłumacząc wybrane utwory z liryki religijnej i egzystencjalnej Aleksandra Romanowskiego, współczesnego ukraińskiego literata i uczonego z Politechniki Charkowskiej, które zostały opublikowane w tomiku *Miłość i wiara* (Gdańsk). Wcześniej, wspólnie z Franciszkiem Apanowiczem, dokonał bardzo udanej translacji utworów poetyckich Włodzimierza Wysockiego do sztuki teatralnej *Archeologia* Aleksieja Szpienki w reżyserii André Hübnera Ochodlo, wystawionej w Teatrze Atelier im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie (prapremiera 2000).

Istotną publikacją w dorobku Czciwego Jubilata jest także praca *Armeńsko-azerbejdżański konflikt Górskiego Karabachu w świetle prawa międzynarodowego* (*Ermanistan-Azarbaycon münaqışasi beynasalq hiiqıq baximindan*; *Армяно-Азербайджанский Нагорно-Карабахский конфликт в контексте международного права*²⁵) Namika Alijewa. Książka ta ma zgoła odmienny charakter od dotychczasowych, podejmuje bowiem nurtujące Europę, niełatwe i kontrowersyjne kwestie społeczno-polityczne, dla polskiego czytelnika najczęściej stosunkowo zawiłe. Ukazała się na zlecenie Ambasady Azerbejdżanu w Polsce w 2012 roku w Warszawie w Oficynie Olshynka Józef Rudalski.

Ważnym osiągnięciem translatorskim Doktora Stanisława Ulaszka jest przekład książki *Przekład całkowity*²⁶ (*Тотальный перевод*, 1995²⁷) Peetera Toropa, estońskiego literaturoznawcy, kulturologa i semiotyka, przedstawiciela znamienitej Tartusko-Moskiewskiej Szkoły Semiotycznej. Dzieło to stanowi integralną część edycji *O tłumaczeniu* Paula Ricoeura i Peetera Toropa, przedłożonej w ramach serii naukowej Bogusława Żyłki „Literatura i Okolice”, ukazującej się w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego (2008). Traktaty profesjonalnym wstępem poprzedził Edward Balcerzan. Przetłumaczona książka zyskała rozgłos w środowisku polskich przekładoznawców. W większości recenzji, jakie pojawiły się na łamach znanych pism naukowych i popu-

²⁵ Н.Г. Алиев. *Армяно-Азербайджанский Нагорно-Карабахский конфликт в контексте международного права*. „Кавказ & глобализация” 2007. Vol. 1 (2). Central Asia & Central Caucasus Press AB. Швеция.

²⁶ P. Torop. *Przekład całkowity*. Przeł. Stanisław Ulaszek. [W:] P. Ricoeur, P. Torop. *O tłumaczeniu*. Przeł. [z franc.] T. Swoboda, [z ros.] S. Ulaszek. Wstępem poprzedził E. Balcerzan. Przekład cytatów anglo- i niemieckojęzycznych E. Rajewska. Seria Literatura i Okolice. Red. naukowy serii B. Żyłko. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008, s. 60–327.

²⁷ П. Тороп. *Тотальный перевод*. Тарту: Издательство Тартуского университета, 1995.

larnonaukowych, zdecydowanie przychylnie oceniono trud przekładowcy²⁸. Wprawdzie w przekładzie zdarzyły się drobne potknięcia (wskutek prozaicznego zderzenia zapisów cyrylickich onomastyki z transliteracją zachodnioeuropejską), to jednak należy zaliczyć go do udanych i bardzo potrzebnych w dydaktyce przekładu. O randze publikacji świadczy fakt, iż pozycja ta znalazła się w spisie literatury obowiązkowej w licznych programach przedmiotów akademickich z zakresu translatoryki, takich jak m.in. *teoria przekładu (grupa czeska, serbska, chorwacka)* (sylabus Bożeny Tokarz, Instytut Filologii Słowiańskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski), *fenomen przekładu* (Instytut Polonistyki Stosowanej, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski), *teoria i pragmatyka przekładu* (Katedra Skandynawistyki, Wydział Neofilologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), *seminarium magisterskie — poziom 2* (Instytut Lingwistyki Stosowanej, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski), *szkoły humanistyki XX wieku — konwersatorium* (Instytut Filozofii, Wydziału Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Warszawski), a także w sylabusach przedmiotów translatorycznych prowadzonych w Uniwersytecie Gdańskim.

Nawet ten cząstkowy przegląd dorobku tłumaczeniowego Jubilata pozwala dostrzec Jego ogromny talent przekładowcy połączony z wszechstronną znajomością wielu dziedzin nauki, gruntowne filologiczne przygotowanie, kulturę intelektualną, a jednocześnie — wielką pokorę. Imponuje wybór utworów i profesjonalizm tłumacza. Wysoką sztukę przekładu Doktora Stanisława Ulaszka potwierdza także fakt, że fragmenty jego przekładów literackich znalazły się w słuchowiskach radiowych emitowanych przez ogólnopolski Program Drugi Polskiego Radia.

Widnokrąg sztuk wielu

Trzecią wielką namiętnością Jubilata jest sztuka. Sztukę Mistrz kocha w każdej postaci. Do ulubionych należą śpiew, muzyka, balet i teatr. Fascynuje go też historia sztuki. O tym, że Dostojny Jubilat był wokalistą chóru i zawodowym tancerzem o wieloletnim stażu, wiedzą tylko nieliczni, a szkoda, ponieważ sukcesów na tej niwie odnotować można całkiem sporo.

Droga artystyczna Pana Doktora Stanisława Ulaszka bierze swój początek we wczesnej młodości. Taniec i śpiew — jak sam podkreśla — od dzieciństwa były jego żywiołem. Debiutował w szkolnym zespole tanecznym i udzielał się jednocześnie w chórze. Po maturze, jak już wspomniano, uczył się w Studium Nauczycielskim w Słupsku (1963) na kierunku „śpiew i muzyka”, a po pomyślnie zakończonym przesłuchaniu został wokalistą chóru Teatru Muzycznego w Gdyni (1964), gdzie pracował do maja 1965 roku. W chórze tym śpiewał „barytonem o tendencjach tenorowych”, jak jego głos określiła Janina Tylewska, śpiewaczka i chórmistrz. Nazwisko Dostojnego Jubilata bardzo szybko znalazło się na afiszach bieżącego repertuaru. Na deskach „teatru Baduszkowej” występował w znanych musicalach i operetkach, m.in. *Can-Can* Cole Porter'a (reż. Danuta Baduszkowa, chor. Wanda Bończa), *Ja tu rządzę, czyli Romans*

²⁸ Zob. m.in.: A. Pawelec. *Alfa i Omega*. „Przekładaniec” 2011, nr 22–23, s. 360–363; K. Dębska. *Problemy translatoryki*. „Estetyka i Krytyka” 2009/2010, nr 17/18, s. 249–254; G. Ojcewicz, *Paul Ricoeur, Peeter Torop. O tłumaczeniu*, „Slavia Orientalis” 2009, nr 4, s. 490–493.

pani majstrowej Zygmunta Wiehlera (reż. Stanisław Kwaskowski, chor. Jerzy Kapliński), *Zamek na Czorsztylinie* Karola Kurpińskiego (reż. Aleksander Długosz), *Czarujący Gulio* Gorniego Kramera (reż. Danuta Baduszkowa, chor. Józef Matuszewski), *Swoobodny wiatr* I.O. Dunajewskiego (reż. Danuta Baduszkowa, chor. Wanda Bończa), *We-soła wdówka* Franciszka Lehára (reż. Tadeusz Bursztynowicz, chor. chor. Stanisława Stanisławska), *Zemsta nietoperza* Johanna Straussa (syna) (reż. Danuta Baduszkowa, chor. Jerzy Gogół).

Podczas studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku Nasz Jubilat był pierwszym solistą zespołu tanecznego prowadzonego przez Marcellego Żędzianowskiego, wybitnego tancerza, choreografa i pedagoga, solistę baletu Państwowej Opery Bałtyckiej, współzałożyciela Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „Jantar”. Jako młody żak musiał godzić naukę na studiach z pracą artystyczną. W dalszym ciągu grał w spektaklach w gdyńskim Teatrze Muzycznym. Ale to nie wystarczyło głodnemu wrażeń Artyście. Postanowił bowiem doksztalić się jeszcze na kursie tańca organizowanym w Państwowej Średniej Szkole Baletowej w Gdańsku, który prowadzili Beata i Janusz Wojciechowscy, ówczesni pierwsi soliści gdańskiego baletu. To właśnie na tych zajęciach talent młodego tancerza dostrzegła profesor Janina Jarzynówna-Sobczak, dyrektorka szkoły i jednocześnie jej twórczyni, choreograf i kierownik zespołu baletowego Państwowej Opery Bałtyckiej. Zaproszenie ze strony „polskiej damy baletu” do swojego zespołu stało się jednym z przełomowych wydarzeń w życiu Jubilata. Jego kariera artystyczna nabrała rozpędu. Wkrótce, w 1973 roku, Podkomisja Weryfikacyjna przy Departamencie Teatru, Muzyki i Estrady Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie pozytywnie „zweryfikowała obywatela Stanisława Ulaszka jako artystę baletu”²⁹. Otrzymałszy znakomite rekomendacje Janiny Jarzynówny-Sobczak, Pan Stanisław Ulaszek został członkiem *corps de ballet* Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku! Wystąpił w wielu cieszących się dużą popularnością spektaklach³⁰, był m.in. zbuntowanym marynarzem w *Pancerniku Potiomkinie* Juliusza Łuciuka, (reż. i chor. Janina Jarzynówna-Sobczak, Janusz Wojciechowski), Patrycjuszem, Rybakiem i Zatopionym w *Gdańskiej nocy* Henryka Jabłońskiego (reż. i chor. Janina Jarzynówna-Sobczak, Janusz Wojciechowski), Kadetem w *Pierwszym walcu* Johanna Straussa (syna) (insc. i chor. Zygmunt Kamiński), Gościem w lokalu i Przechodniem na ulicy w *Amerikaninie w Paryżu* oraz Kolorem II w *Błękitnej rapsodii* George’a Gershwinia (insc. i chor. Zygmunt Kamiński), Oprycznikiem i Mnichem w *Borysie Godunowie* Modesta Musorgskiego (reż. Jan Maciejowski), Strażnikiem w haremie w *Szecherezadzie* Mikołaja Rimskiego-Korsakowa (insc. i chor. Janina Jarzynówna-Sobczak, Alicja Boniuszko), Kościotrupem w *Zamku Sinobrodego* Béli Bartóka (insc. i chor. Janina Jarzynówna-Sobczak, Alicja Boniuszko), Drugą „zagadką” w *Turandot* Giacomo Pucciniego (insc. i reż. Danuta Baduszkowa, Ryszard Slezak, chor. Zygmunt Kamiń-

²⁹ Dokument: *Zaświadczenie* wydane w 1973 roku przez Podkomisję Weryfikacyjną Departamentu Teatru, Muzyki i Estrady Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie.

³⁰ Zob. *Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka w Gdańsku (w 25-lecie istnienia)*. Red. B.M. Janowski. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1971; *Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka. 1945–1985*. Red. A. Czekanowicz. Gdańsk: Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka, 1985; *Programy spektakli z lat 1967–1980*. Gdańsk: Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka, 1967–1980.

ski). Brał udział w tańcach i scenach zbiorowych — w *Serenadzie* Wolfganga Amadeusza Mozarta (reż. i chor. Piotr Schulz), w balecie *Spartakus* Arama Chaczaturiana (chor. Józef Sabovčik), w baletach-pantomimach, m.in. *Harnasie* Karola Szymanowskiego (insc. i chor. Janina Jarzynówna-Sobczak, Edward Dobraczyński), *Gilgamesz* Augustyna Blocha (insc. i chor. Gustaw Klauzner), w operach, m.in. *Legenda Bałtyku* Feliksa Nowowiejskiego (reż. Maria Fołtyn, chor. Janina Jarzynówna-Sobczak), *Król Roger* Karola Szymanowskiego (reż. Stanisław Hebanowski, chor. Janina Jarzynówna-Sobczak), oraz w operetkach, m.in. *Baron cygański* Johanna Straussa (syna) (reż. Zygmunt Kamiński, Kazimierz Łastawiecki, chor. Zygmunt Kamiński).

Na scenie, w zespole baletowym profesor Jarzynówny-Sobczak, Pan Ulaszek pracował dekadę, przykładnie godząc naukę na studiach rusycystycznych, następnie zaś pracę zawodową w macierzystym Instytucie z wyczerpującymi zajęciami i premiami w Operze. Ale to nie cała aktywność artystyczna Dostojnego Jubilata. Fascynacja tańcem zawiadła go do sekcji łyżwiarstwa figurowego w Robotniczym Klubie Sportowym „Stoczniowiec” Zakładów Przemysłu Okrętowego w Gdańsku. Tu przez dwa lata był instruktorem, zaznajamiał łyżwiarzy figurowych z podstawami tańca klasycznego oraz prowadził zajęcia utaneczniające.

Po zakończeniu kariery tanecznej Doktor Stanisław Ulaszek nawiązał współpracę z Redakcją Muzyczną Polskiego Radia Gdańsk, na którego antenie popularyzował dzieła muzyczne, prezentując następujące cykle audycji: *Spotkania z operetką*, *Opery polskie i Muzyka polska*. Jego autorskie programy spotykały się z serdecznym przyjęciem odbiorców.

Z horyzontu koneserskiego

Państwo Stanisław i Bożenna³¹ Ulaszkowie są koneserami sztuki ceramicznej — wytwornych wyrobów porcelanowych, głównie filiżanek i czarek. Zaiste udało im się stworzyć w swym domu niewielkie muzeum. Są w posiadaniu imponującej kolekcji stylowych, bogato zdobionych, drogocennych porcelanowych filiżanek, tzw. gardnerów³², korniłowów³³, kuznieców³⁴ i popowów³⁵, często o unikatowym wzornictwie. Każda filigranowa filiżanka ma swoją historię, którą Czcigodny Jubilat z autentycznym

³¹ Pani Bożenna Ulaszek jest antykwariuszem i bibliotekoznawcą, emerytowanym pracownikiem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego.

³² Chodzi o wyroby z fabryki porcelany założonej w 1766 roku w Werbilkach pod Moskwą przez angielskiego kupca Francisa Gardnera. Gardner zatrudniał mistrzów z manufaktury w Miśni, znających tajniki produkcji porcelany.

³³ Zakład założyła w 1835 roku Maria Wasiliewna Kornilowa; produkował on wyroby porcelanowe wysokiej jakości, która często nie ustępowała wyrobom Imperatorskiej Fabryki Porcelany. W 1881 roku Kornilowowie jako pierwsi w Rosji wprowadzili nową metodę dekoracji porcelany, polegającą na przenoszeniu rysunku wykonanego na papierze specjalnymi farbami ceramicznymi na wyrób (tzw. kalkomania).

³⁴ Mowa o fabryce Kuznieców w Dulowie pod Moskwą, założonej w 1832 roku; była to największa fabryka porcelany w Imperium Rosyjskim.

³⁵ Fabryka porcelany A.G. Popowa należała do wiodących w pierwszej tercji XIX wieku.

zachwytem opowiada Gościom. Słuchając tych opowieści, niezauważenie przenosimy się w inny świat. Trudno potem powrócić do rzeczywistości...

Z perspektywy numerologicznej³⁶

Numerologiczną Trójkę cechują niezwykle umiejętności adaptacyjne i wielość różnorodnych zainteresowań. Jest przy tym bardzo komunikatywna, a jej wypowiedziom towarzyszy ekspresja, niejednokrotnie — emfaza. Trójki są przy tym żywiołowe, wesołe i życzliwe, dlatego mają spore grono oddanych znajomych. Ponieważ Trójki zabija stagnacja, same szukają wytrwale okazji, by uniknąć życiowej monotonii i rutyny. W działaniu odsłaniają wielką otwartość umysłu, w ich głowach jedna idea goni drugą z wielką prędkością. Nie boją się niebezpieczeństw i chętnie podejmują ryzyko. Bez przerwy sprawdzają w ten sposób same siebie, niekiedy ponosząc niepowodzenie lub popadając w trudne sytuacje. Trójka uwielbia mówić, czerpiąc z własnych monologów prawdziwą przyjemność. Skłonność ta przeradza się niekiedy w gadulstwo, nad czym trzeba już panować. Zarówno w monologach, jak i dialogach Trójki są dowcipne, znają tysiące anegdot, obstają przy swoich poglądach aż do granic zacierzwienia. Odznaczają się przy tym dużym darem przekonywania, dzięki czemu bez trudu pozyskują sojuszników do realizacji najbardziej szalonych pomysłów. Niemalą rolę w powodzeniu tego typu zachowań Trójki odgrywa jej spontaniczność, której towarzyszy impulsywność. Zawsze jednak lotny umysł ratuje Trójkę z wielkich tarapatów. Trójki są na ogół tolerancyjne, gościnne, lubią dobrą rozrywkę, a długoletnie przyjaźnie zawierają z łatwością. Nie są samotnikami. Potrzebują stałej widowni w szerokim tego słowa znaczeniu, która będzie podsycać ich wiarę we własne możliwości i talenty. Urodzeni ekstrawertycy mogą jednak zapłacić dużą cenę za swoją potrzebę wyrażania siebie przed światem. Nerwowość, rozkojarzenie czy niecierpliwość — z epizodów mogą się przekształcić w stany trwające dłużej niż przejściowa hipomania. Trójka może się stać wtedy podejrzliwa i lekkomyślna oraz zacząć reagować nieadekwatnie do sytuacji, nawet — agresywnie. Jak prawie wszyscy ludzie, Trójka niezbyt chętnie mówi o swoich porażkach i z oporem przyznaje się do błędów, co może wystawić ich odpowiedzialność na niejedną ciężką próbę. Każda Trójka jest stworzona do aktywności w wolnym zawodzie. Każdy inny fach ją ogranicza i dusi, lecz życie zmusza Trójkę do podejmowania decyzji, które zapewnią jej samej i jej rodzinie byt daleki od granic ubóstwa. Nauczyciel-Trójka zawsze będzie kreatywny, niespokojny, poszukujący. Jeśli jego intelektualna ruchliwość padnie na chłonną uczniowską glebę, wtedy Trójka da z siebie wszystko i będzie osiągać sukcesy zawodowe, czekając na słowne lub finansowe (a najlepiej na obie formy) docenienie ze strony przełożonych; brak docenienia jest przeżywany długo i boleśnie. W uczuciach Trójka nie zawsze jest stała, lecz gdy odnajdzie swoją Połówkę, już jej nie porzuca. Zresztą tych Połówek może być więcej: nie tylko życiowa Partnerka, lecz także Muzy mają prawo nieograniczonego dostępu do serca urodzonego artysty. Dobrze, że wyobraźnia i pracowitość Trójki pozwalają jej być z nimi wszystkimi. Sprawia to wrodzony romantyczny magnetyzm i elokwencja stale towarzyszące Trójce — stale towarzyszące Czcigodnemu Jubilatowi.

³⁶ Portret numerologiczny Trójki sporządził Grzegorz Ojcewicz.

Kilka słów na koniec

Każdy jubileusz jest okazją do spojrzenia na dorobek innego człowieka. Jubileusz 45-lecia pracy zawodowej Pana Doktora Stanisława Ułaszka wiąże się z bogatym życiem, pełnym najprzeróżniejszych doświadczeń. W takiej chwili poważnej refleksji zarówno sam Jubilat, jak i my — byli współpracownicy — spoglądamy na całokształt Jego dzieła, na Jego wielki codzienny trud. Jubilat pozostaje dla nas wzorem wytrwałości, przykładem sensowności w dążeniu do celu i wspinania się na szczyty marzeń: tutaj niemożliwe staje się możliwym.

Postawę życiową Czcigodnego Jubilata charakteryzuje niezmiennie żywość umysłu, ciekawość świata, śmiałość i dobitność wypowiedzi, nacechowanych życzliwością. Pana Doktora Stanisława Ułaszka zawsze wyróżniała szarmanckość, wysublimowany sentymentalizm, oryginalne poczucie humoru. Wszędzie i zawsze dostrzegał człowieka w człowieku, ponieważ jest Przyjacielem Człowieka, Osobowością o niesamowitej wrażliwości.

Plurimos annos, plurimos!

Katarzyna Wojan

Bibliografia

- Abdulla K. *Yarımçıq ɛlyazma*. Bakı: „XXI”–YNE, 2004.
- Chmielewska J. *Niepełna historia Oguzu (Kamal Abdulla: Zagadkowy rękopis)*. „Nowe Książki” 2009, nr 11 (1098), s. 34.
- Dede Korkut Kitabı. (I hisse, II hisse, III hisse, IV hisse, V hisse)*. Tertibinde M. Erginin. Ankara Üniversitesi Basımevi, 1964.
- Demirchyan D. *Vardanank'. Patmakan vep*. Erevan: Haypethrat, 1943.
- Dębska K. *Problemy translatoryki*. „Estetyka i Krytyka” 2009/2010, nr 17/18, s. 249–254. „e-teatr.pl”. [Online:] <<http://www.e-teatr.pl/pl/index.html>> (25.08.2015).
- Grabska M. *Gdańska rusycystyka — rozwój i kierunki badań*. [W:] *Tradycje gdańskiej humanistyki*. Red. J. Borzyszkowski, C. Olbracht-Prondzyński. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2008, s. 186.
- Kursy i egzaminy certyfikacyjne z języka rosyjskiego na Uniwersytecie Gdańskim*. [W:] Portal „Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego”, cop. FRUG 2010. [Online] <<http://www.frug.ug.edu.pl/?kursy,30>> (6.08.2015).
- Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka w Gdańsku (w 25-lecie istnienia)*. Red. B.M. Jankowski. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1971.
- Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka. 1945–1985*. Red. A. Czekanowicz. Gdańsk: Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka, 1985.
- Pawelec A. *Alfa i Omega*. „Przekładaniec” 2011, nr 22–23, s. 360–363.
- Pisowicz A. *Wstęp*. [W:] Demirczian D. *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach*. T. 1. Przeł. S. Ułaszek. Oprac. A. Pisowicz. Kraków: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich — Księgarnia Akademicka, 2014, s. 5–8.
- Programy spektakli z lat 1967–1980. Gdańsk: Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka, 1967–1980.

- Ricoeur P., Torop P. *O tłumaczeniu*. Przeł. [z franc.] T. Swoboda, [z ros.] S. Ulaszek. Wstępem poprzedził E. Balcerzan. Przekład cytatów anglo- i niemieckojęzycznych E. Rajewska. Seria Literatura i Okolice. Red. naukowy serii B. Żyłko. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008. „Sygnatury24.pl. Baza sygnatur porcelany”. Zespół sygnatury24.pl. [Online:] <<http://www.sygnatury24.pl/?opcja=SYGNATURY>> (25.08,2015).
- Torop P. *Przekład całkowity*. Przeł. Stanisław Ulaszek. [W:] P. Ricoeur, P. Torop. *O tłumaczeniu*. Przeł. [z franc.] T. Swoboda, [z ros.] S. Ulaszek. Seria Literatura i Okolice. Red. naukowy serii B. Żyłko. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008, s. 60–327.
- Ulaszek S. *Od tłumacza*. [W:] Abdulla K. *Zagadkowy rękopis*. Przeł. S. Ulaszek. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, cop. 2009, s. 3.
- Wywiad*. Rozmowa ze S. Ulaszkiem przeprowadzona przez K. Wojan. Gdańsk-Zaspa, dn. 30.07.2015.
- Zajac G. *Dawno, dawno temu w krainie Oguzów...* [W:] Abdulla K. *Zagadkowy rękopis*. Przeł. S. Ulaszek. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, cop. 2009, s. 5–8.
- Zaświadczenie* [o zweryfikowaniu ob. S. Ulaszka]. Ministerstwo Kultury i Sztuki. Departament Teatru, Muzyki i Estrady. Podkomisja Weryfikacyjna. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1973.
- Абдулла К. *Неполная рукопись. Роман*. Перевод с азербайджанского В. Ибрагимовлу. Серия Мир современной прозы. Москва: Хроникер, 2006.
- Абдуллабекова Г.Г. *Азербайджанско-польские литературные связи XIX XXI веков (Учебное пособие)*. Баку: Мутарджим, 2012.
- Азаров Ю.П. *Групповые люди*. Москва: Советский писатель, 1990.
- Веллер М.И. *Легенды Невского проспекта сборник рассказов*. Санкт-Петербург: Астрель, 1993.
- Давидовский В.Я., Давидовский Я.В. *Несокрушимая и легендарная. Альтернативная историческая фантастика*. Inc. Cleveland: IGO-America, 1998.
- Довлатов С.Д. *Полковник говорит — люблю*. Ann Arbor: Ardis, 1983.
- Садур Н.Н. *Чудная баба (пьеса в двух частях)*. Москва: Союзтеатр, 1989.
- Теер Е. *Польский перевод романа Камала Абдуллы «Неполная рукопись»*. „Литературный Азербайджан” 2008, nr 1. [Online] <<http://www.azyb.net/cgi-bin/jurn/main.cgi?id=1700>> (5.08.2015).
- Тороп П. *Тотальный перевод*. Тарту: Издательство Тартуского университета, 1995.

KATARZYNA WOJAN

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Pracownia Leksykograficzno-Bibliograficzna
Instytut Skandynawistyki i Lingwistyki Stosowanej
Katedra Skandynawistyki, Pracownia Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: finkw@univ.gda.pl

STANISŁAW ULASZEK, CZYLI ETOS NAUCZYCIELA

Dobry nauczyciel to taki, który posiada bogatą osobowość. Staje się to dzięki temu, co zostanie mu zaszczeplone w czasie jego edukacji przez obowiązujący system kształcenia nauczycieli, ale również dzięki temu, co sam w czasie swej edukacji i podczas samokształcenia nagromadzi i ukształtuje¹.

Pan dr Stanisław Ulaszek pracował w naszym Instytucie od 1970 roku. Przechodząc przez różne kierunki zainteresowań (literaturoznawstwo, glottodydaktyka, translatoryka), długi czas prowadził zajęcia praktyczne z języka rosyjskiego i translatoryki. I był jednym z bardziej cenionych fachowców w tych dziedzinach dzięki niezwyklej kompetencji dydaktycznej i doskonałej znajomości języka rosyjskiego.

Zrozumienie tej wyjątkowości Wykładowcy wymaga pewnego tła. Przenieśmy się zatem do 1958 roku. W tym roku Pan dr Stanisław Ulaszek rozpoczął naukę w Liceum Pedagogicznym w Szczecinku. Był to moment, który istotnie zdeterminował całe Jego przyszłe życie. Aby to sobie uzmysłowić, należałoby bliżej przedstawić fenomen edukacyjny, jakim były Licea Pedagogiczne.

Pierwsze tego typu szkoły średnie, których celem było przygotowanie młodzieży do pracy pedagogicznej, zostały utworzone bezpośrednio po wojnie i, po wielu reorganizacjach, w 1957 roku powołane zostały pięcioletnie licea pedagogiczne. Do szkół tych zgłaszali się kandydaci wywodzący się najczęściej z małych miejscowości, w których nauczyciele byli szanowani i poważani. Czternastoletnie dzieci świadomie decydowały się na pracę w szkole, projektując swoją przyszłość w zawodzie nauczyciela, a kierując się powołaniem już od samego początku, widziały w tym sens i istotę życia. W szkołach tych kształcono wszechstronnie uczniów (każdy z przedmiotów był przedmiotem zawodowym) na przyszłych nauczycieli, którzy mieli pełnić rolę dydaktyka-wychowawcy, działacza kulturalnego i społecznego. Do wszystkich tych funkcji szkoły przygotowywały bardzo starannie poprzez zdobywanie wiedzy, praktyki pedagogiczne, grę na instrumencie, doskonalenie plastyczne i artystyczne. Założeniem było przygotowanie do pracy nauczycielskiej w małych miejscowościach, gdzie szkoła stanowiła centrum życia kulturalnego i społecznego.

¹ Zob. E. Dereń. *Kształcenie nauczycieli w Polsce*. [Online] <<https://sites.google.com/site/ksztalce-niauczycieli/aktualnosci-komunikaty>> (19.09.2015).



Fot. 1. Państwowe Liceum Pedagogiczne w Szczecinku.

Źródło: *Szczecinecka szkoła nauczycieli*. „Temat szczecinecki”. [Online:] <<http://temat.net/historia/130/Szczecinecka-szkola-nauczycieli>> (19.09.2015).

Szczecineckie Liceum Pedagogiczne przy ul. 1 Maja 22 dysponowało gabinetem muzycznym, pracownią fotograficzną i zajęć praktycznych, gdzie uczono stolarki, szycia, dziergania na drutach i szydełku, gotowania i wielu innych przydatnych oraz koniecznych umiejętności w pracy nauczyciela. W szkole działał chór, zespół śpiewaczy „Stokrotki”, zaś pod kierunkiem Pani Profesor Ireny Kuzycz (wychowawczyni Stanisława Ulaszka) orkiestra szkolna, oraz zespół taneczny, muzyczny i teatralny, a wśród sukcesów indywidualnych wymienia się „śpiewaka, tancerza i konferansjera Staszka Ulaszka”².

Warto wspomnieć o nauczycielach tego Liceum, którzy pracowali w nim w latach szkolnych Jubilata. Przytoczę fragment listu Pani mgr Krystyny Lis, wdowy po śp. Kazimierzu Lis, który był kolegą szkolnym Stanisława Ulaszka³:

„W latach 1964–66 utrzymywałam kontakty koleżeńskie z moimi rówieśnikami z tej szkoły (...). Pamiętam niektórych nauczycieli uczących wtedy moich rówieśniczych kol. kol. (matura 1965, 1966), a wśród nich najstarsze nauczycielki: Panie polonistki — Marię Regiec i Irenę Ginel (od dawna nie żyją); Pan Stanisław na pewno również Je pamięta. W Szczecinku zamieszkałam w roku 1975 (pracowałam wówczas w I LO im. Ks. Elżbiety, potem w Zespole Szkół Mechanicznych) i wtedy poznałam innych (dziś już dawno emerytowanych, roczniki lat 30.) pracowników dawnego Liceum Pedagogicznego, m.in. nauczyciela przedmiotów pedagogicznych — Pana Jana Biskupa, (nie żyje), rusycystkę — Panią Janinę Żerko-Bogdańską, nauczycielkę biologii — Panią Marię Szycko (nie żyje), nauczyciela wychowania fizycznego — Pana Ryszarda Bruderka (później uczył języka francuskiego w I LO im. Ks. Elżbiety, inteligentny, kulturalny, z dobrą pamięcią, mieszka w Szczecinku, przy ul. Kościuszki), nauczyciela języka niemieckiego — Pana Kazimierza Bielickiego (późniejszy dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych, Świątki — dziś dzielnica Szczecinka; intelektualista, mieszka na sąsiedniej ulicy, przy 9. Maja)”.

² *Szczecinecka szkoła nauczycieli*. [Online:] <<http://temat.net/historia/130/Szczecinecka-szkola-nauczycieli/strona:3>> (19.09.2015).

³ Fragment listu Pani mgr Krystyny Lisowej z dnia 20. września 2015 roku.

Jestem bardzo wdzięczna Pani Krystynie Lis za te informacje, które zapewne będą bliskie sercu Pana dr Stanisława Ulaszka. W tej szkole, jak i w innych liceach pedagogicznych, najważniejszy był etos nauczyciela — powołanie i obowiązek, doskonalenie warsztatu, całkowite oddanie się pracy z uczniami, a także surowa reguła wychowywania przez własny przykład. Tak kształtowano osobowość nauczyciela i człowieka i takich mieliśmy kiedyś nauczycieli, a takim właśnie nauczycielem był Pan dr Stanisław Ulaszek.

Staszka⁴ znam jeszcze z okresu studiów rusycystycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej z budynku przy ulicy Sobieskiego w Gdańsku-Wrzeszczu. Celowo piszę „znam”, gdyż to właściwie On był znany i dużo się o Nim mówiło wśród studentów naszego roku (byłam rok niżej). Innymi słowy — ja Go znałam, a On mnie — niekoniecznie. Mówiło się o Staszku, że jest bardzo dobrym studentem, doskonale zna i rozumie literaturę, a także, że jest tancerzem w Operze Bałtyckiej. Z tych wszystkich opowieści najbardziej zafrapowała mnie legenda o nieprawdopodobnej wręcz pracy włożonej w opanowanie języka rosyjskiego. Otóż, w tym czasie w większości studenci filologii rosyjskiej rekrutowali się z repatriantów, którzy w ZSRR kończyli szkoły podstawowe, a nawet średnie. To determinowało wysokie wymagania wykładowców, którzy oczekiwali jednakowego poziomu opanowania języka rosyjskiego w grupie. Studenci, którzy uczyli się języka rosyjskiego jedynie w powszechnym nauczaniu szkolnym w PRL, znacznie odstawali poziomem od tej większości studentów. Lektorzy nasi zazwyczaj nie bardzo przykładali wagę do zasadniczych różnic między językami, gdyż sami także kończyli szkoły w ZSRR, przy czym korzystali jedynie z podręczników rosyjskich dla Rosjan. Było to raczej doskonalenie języka niż jego nauczanie, a nie wszyscy mieli co doskonalić. Podobno Staszek sam dochodził do istoty zagadnień językowych, prowadził specjalne zeszyty i brał udział we wszystkich konsultacjach. Powszechnie mówiono o Jego tytanicznej pracy, a także o tym, że swoje przemyślenia przekazywał kolegom będącym w podobnej sytuacji. Dusza nauczyciela dawała już o sobie znać.

A efekt? Staszek w końcu osiągnął taki poziom kultury języka rosyjskiego, że Rosjanie — sami to niejednokrotnie podkreślali — mogą Mu tylko pozazdrościć.

Gdy wkrótce po studiach Pan Stanisław Ulaszek rozpoczynał pracę w naszym Instytucie, wchodził w nią z bagażem własnej drogi poznawczej i własnych przemyśleń. Prowadząc zajęcia z praktycznej nauki języka rosyjskiego, przechodził ze studentami tę samą drogę poznawania i przyswajania języka, jakiej sam doświadczył. Doskonale i precyzyjnie przekazywał swoją wiedzę, wyjaśniał zawiłe relacje międzyjęzykowe i wiedział, co ma i jak ma robić — sam sobie kiedyś musiał wszystko wyjaśnić i znaleźć sposób na opanowanie języka. Zajęcia Pana dra Stanisława Ulaszka bardzo różniły się od innych zajęć. To było polskie spojrzenie na nauczany język, polskie odniesienie i rozumienie. W prowadzeniu tych zajęć pomagała Mu ogromna wiedza, ciągle wzbogacana, a także kunszt nauczycielski z twórczą inwencją i pomysłowością. Wymagał bardzo dużo od siebie — przygotowywał oryginalne materiały dydaktyczne, ciągle poszukiwał nietypowych zjawisk językowych, aby pokazać studentom nie tylko piękno i bogactwo języka rosyjskiego, ale także jego duszę, istotę, którą sam dla siebie odkrył

⁴ Używam tej poufalej formy, gdyż roszczę sobie do niej prawo. W ograniczonym jednak zakresie, przez szacunek do Jego Osoby.

i dalej odkrywał. Uczenie i nauczanie studentów stawało się dla Niego sprawą bardzo osobistą, nauczycielskim przymusem egzystencjalnym. Musiał nauczyć, taki miał nakaz wewnętrzny.

Pan dr Stanisław Ulaszek był Osobą bardzo wymagającą zarówno wobec siebie, jak i studentów i zwierzchników. Niejednokrotnie upominał się o lepsze warunki pracy, o zamawianie materiałów (czasopisma, podręczniki), o magnetofon, o dostęp do telewizji rosyjskiej w Instytucie i o wiele, wiele rzeczy, które mogły pomóc w podniesieniu poziomu nauczania. Nie wszystkie Jego potrzeby udawało się zaspokoić, ale wszystkie były bardzo istotne.

Nauczyciel, który naucza, a — przede wszystkim — chce nauczyć, jest wymagający i nie może być za bardzo pobłażliwy. Jak to przyjmowali studenci? Bywało różnie. Pamiętam jedną studentkę, która płacząc rzewnymi łzami, skarżyła się, że tak dużo musi pracować, ponieważ jest w grupie Pana dra Stanisława Ulaszka. „To niesprawiedliwe!” — łkała — „Inni przepiszą jakieś ćwiczenia, pooglądają filmy, potem je opowiedzą i jest dobrze. A my musimy tyle umieć! I tyle robić!”. Takich postaw było kilka. Przychodzili czasem reprezentanci grup, prosząc o zmianę prowadzącego zajęcia, gdyż Pan dr Stanisław Ulaszek jest zbyt wymagający. Jednakże, gdy od nowego semestru wprowadzono zmianę wykładowcy, to ta sama grupa po dwóch tygodniach przychodziła z prośbą o przywrócenie zajęć z Panem drem Stanisławem Ulaszką, motywując, że teraz zbyt dużo tracą. Takie sytuacje powtarzały się za każdym razem — widzieli, co stracili.

Pan dr Stanisław Ulaszek zarówno od studentów, jak i od siebie, w tym samym stopniu wymagał rzetelnej pracy i wiedzy. Był surowym nauczycielem, ale z tą surowością, która bywa zwykle doceniana przez dojrzałych już studentów. Absolwenci zawsze podkreślali Jego skuteczność nauczania, a także to, że samo uczestnictwo w zajęciach już im dawało „certyfikat” dobrej znajomości języka. Ale nie tylko. Studenci zauważali, że jest to nauczyciel z pasją, którą się z nimi dzielił, z charyzmą, która wzbudzała u nich respekt i poszanowanie.

Kontakty Pana dra Stanisława Ulaszka ze studentami nie ograniczały się tylko do zajęć. Widziałam studentów na dyżurach, podczas których udzielał im konsultacji (korepetycji — ściślej mówiąc). Udostępniał im swoje materiały, nie tylko do swoich zajęć, ale także do prac magisterskich, w których im bardzo pomagał. Pamiętam, że często w wielu sprawach językowych czy socjokulturowych odsyłałam do Pana Doktora swoich magistrantów, a oni wracali bogatsi, nie tylko w wiedzę, ale też w nowe pomysły i materiały badawcze.

Wiem też, że niektórzy studenci dodatkowo, poniekąd jako „wolni słuchacze”, brali udział w zajęciach Pana dr Stanisława Ulaszka, ażeby pogłębić znajomość języka rosyjskiego. Wiem także, że niektórym studentom pomagał w wielu sprawach życiowych, a czasami materialnych. I wiem również, że z całą rzeszą studentów Państwo Bożenna i Stanisław Ulaszkowie mają do dziś bardzo osobisty kontakt, wręcz rodzinny.

Kolejny nurt działalności dydaktycznej Pana dra Stanisława Ulaszka, związany jest z translatoryką. Nauczanie tego przedmiotu związane było bezpośrednio z Jego pracą i pasją tłumacza, a osiągnięć w tej dziedzinie miał nieskończenie wiele — był i jest nadal wybitnym tłumaczem rosyjsko-polskim i polsko-rosyjskim⁵.

⁵ O ogromie pracy translatorycznej Pana dr Stanisława Ulaszka możemy przeczytać w artykułach zamieszczonych w tym tomie, a także zapoznać się z Jego dorobkiem (patrz: *Bibliografia wybranych*

Gdy pod koniec lat 90. ubiegłego wieku pojawiła się idea wprowadzenia przedmiotów translatorycznych, Pan dr Stanisław Ulaszek w sposób jakże naturalny znalazł się w awangardzie. Należało określić zakres i charakter zajęć, ustalić proporcje między teorią i praktyką. Doświadczenie i wiedza były solidne, a Jego wizja i rozwiązania okazały się niezwykle trafne. Jeszcze na pięcioletnich studiach filologii rosyjskiej wszyscy studenci zostali objęci obligatoryjnym programem zajęć translatorycznych⁶.

Pan dr Stanisław Ulaszek rozpoczął pracę ze studentami dosłownie od zera. Sam zdobywał odpowiednie materiały do pracy nad przekładem ze studentami. Były to zarówno odpowiednio dobrane pisane teksty literackie, publicystyczne, użytkowe i inne, jak i nagrania oryginalnych wypowiedzi różnego gatunku: przemowy, wywiady, wykłady, homilie, pieśni, filmy, audycje radiowe i telewizyjne. Warto przypomnieć, że w tym czasie zasoby Internetu były jeszcze bardzo skromne, a samo to narzędzie niezbyt rozwinięte. W ogóle, poza magnetofonem i odtwarzaczem taśm VHS, nie było niczego. Jednak było doświadczenie i intuicja Wykładowcy, który perfekcyjnie określił zakres i cele nauczania translatoryki, przekładów tekstów mówionych i pisanych. Bezmiar włożonej pracy i pasji szybko przełożył się na skuteczność kształcenia, która z kolei przełożyła się na satysfakcję samych studentów.

Zarówno działalność translatoryczna Pana dra Stanisława Ulaszka, jak i związana z nią praca dydaktyczna przyniosły niebywale rezultaty, które zostały wysoko ocenione przez studentów. W 2002 roku studenci w swoich ankietach ocenili Jego pracę jako najlepszego nauczyciela akademickiego w Instytucie. Oto kilka wypowiedzi studentów w tych i innych ankietach (2002–2012): „Pan dr Ulaszek jest super, wszystko wyjaśnia i pożycza książki”; „duża kultura i kompetencja”; „bardzo przydatny przedmiot i dużo można się nauczyć”; „wysoko oceniam zajęcia z przekładu z Panem Ulaszkim, umie nauczyć”; „Osoba niezwykle kompetentna, wybitny erudyta”; „zajęcia super ciekawe, dowiaduję się dużo ciekawych i przydatnych informacji”; „Tłumaczenia na bardzo wysokim poziomie, jedne z niewielu zajęć, które spełniły moje oczekiwania”; „Bardzo inteligentny wykładowca, duży autorytet”; „bardzo chętnie udziela dodatkowych informacji na interesujący nas temat”. I to tyle, i — aż tyle. Potem przyszli inni wykładowcy, również dobrzy, ale Mistrzowi nikt nie dorównał.

Istotnym elementem tego sukcesu jest niebywała erudycja i wysoka kultura języka ojczystego i rosyjskiego Pana dra Stanisława Ulaszka. Sam proces tłumaczenia to wniknięcie w kulturalno-językowy obraz świata zarówno oryginału, jak i przekładu. Ponadprzeciętne wyczucie i adekwatna znajomość obu tych światów — rosyjskiego i polskiego — egzystują w samym jestestwie Naszego Mistrza. Stąd Jego wyjątkowość — jako nauczyciela i tłumacza.

W 1996 roku Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego powołała Centrum Edukacyjno-Egzaminacyjne „Rosyjski język biznesu i komercji” przy współpracy

przekładów Stanisława Ulaszka. Oprac. K. Wojan. „Studia Rossica Gedanensia” 2, 2015, s. 492–494)

⁶ Obligatoryjność zajęć translatorycznych dla wszystkich studentów filologii rosyjskiej skończyła się w 2005 roku, po wprowadzeniu studiów dwustopniowych i utworzeniu Zakładu Translatoryki i Komunikacji Międzykulturowej. Od tej pory translatoryka jest prowadzona jedynie w zakresie wybieranej przez studentów specjalności translatorycznej. Pan dr Stanisław Ulaszek także prowadził zajęcia z przekładu w ramach tej specjalności.

z Instytutem Języka Rosyjskiego im. A.S. Puszkina w Moskwie i Izłą Handlowo-Przemysłową Federacji Rosyjskiej. Celem tej jednostki, która działała pod egidą Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej, było prowadzenie kursów i przygotowanie do egzaminów na certyfikat standardu międzynarodowego z rosyjskiego języka biznesu (wszystkie poziomy).

I tak w życiu Pana dra Stanisława Ulaszka pojawił się kolejny kierunek nauczania, oczywiście jeszcze nieopracowany dydaktycznie i merytorycznie. To były początki nauczania rosyjskiego języka biznesu w Polsce, a pomoc merytoryczna, a także zakres i wymagania egzaminacyjne ze strony Instytutu Języka Rosyjskiego w Moskwie były — powiedzmy delikatnie — niedookreślone. Było to kolejne nowe wezwanie.

Jednak Pan dr Stanisław Ulaszek, który nigdy nie działał po omacku, ze znajomością rzeczy zaczął przygotowywać słuchaczy kursów do bardzo poważnych egzaminów. Słuchacze tych kursów byli rozmaici — od średniej znajomości języka rosyjskiego na poziomie liceum czy lektoratu do studentów filologii rosyjskiej. Najczęściej ci pierwsi byli studentami innych kierunków, głównie ekonomicznych, a filolodzy — z kolei — nie mieli pojęcia o sprawach ekonomicznych. Jednakże Wykładowca zrzęcznie wykorzystał tę sytuację — jedni pomagali drugim w zakresie swych kompetencji.

Zdobycie odpowiednich materiałów do nauczania nie było sprawą ani prostą, ani łatwą. A jednak na każde zajęcia Pan dr Ulaszek przygotowywał całe serie tekstów, ćwiczeń, nagrań. Przez te lata (16 lat) pracy na kursach „zebrała się” ich ogromna liczba mieszcząca się w dwóch szafach — było w nich wszystko, co stanowiło niezbędny materiał do pracy ze słuchaczami kursów.

Podczas egzaminów certyfikacyjnych trwających 16 godzin Pan dr Stanisław Ulaszek był cały czas obecny. Na bieżąco przepytывał studentów, jak im poszło, jakie mieli trudności, co dla nich było łatwe, jaki był zakres materiału itd. W ten sposób już „reformował” przyszłe kursy. Nie tylko studenci byli obiektem zainteresowań Wykładowcy, ale także członkowie Komisji, którzy przyjechali z Moskwy. Wyjaśniał z nimi swoje wątpliwości merytoryczne, językowe i metodyczne, „wyrывał”, gdyż nie bardzo chcieli udostępniać, wzorce tekstów i nagrań, a po zapoznaniu się z nimi, starał się wyjaśniać wszelkie niuanse metodyczne. Członkowie Komisji często byli bardzo zakłopotani, nie zawsze potrafili stawić czoła problemom Pana dra Stanisława Ulaszka. Do mnie zaś mówili: „Что мы можем ему объяснить, ведь он сам все лучше нас знает”. Taka sytuacja doprowadziła do pogłębionej współpracy z Instytutem Języka Rosyjskiego im A.S. Puszkina w zakresie doboru materiału i zadań testowych. Poglądy i opinie naszego Eksperta były uznane i bardzo oczekiwane.

Cała ta ogromna praca okazała się niezwykle skuteczna i przełożyła się na wyniki egzaminów. Nasze Centrum miało najwyższy poziom wśród wielu innych w Polsce i w Europie. To właśnie eksperci z Instytutu Puszkina i Izby Handlowo-Przemysłowej Federacji Rosyjskiej orzekli, że Pan dr Stanisław Ulaszek jest najlepszym nauczycielem rosyjskiego języka biznesu w Europie (rok 2007). To oni także orzekli, że kultury językowej mogą mu pozazdrościć nawet rodowici Rosjanie.

Po jakimś czasie do programu studiów filologii rosyjskiej dla specjalności translatorskiej i biznesowej oraz dla studentów rosjoznawstwa wprowadzono przedmiot „Rosyjski język biznesu”, który w kilku grupach prowadził także Pan dr Stanisław Ula-

szek, dołączając doń również elementy przekładu tego typu tekstów. Studenci zawsze domagali się prowadzenia przez Niego tych zajęć. Trwało to jednak zbyt krótko.

Takim Nauczycielem naszego Instytutu był Pan dr Stanisław Ulaszek. Takim Go widzieli, odbierali i takiego naśladowali oraz cenili studenci i współpracownicy.

W kontekście obrazu Nauczyciela i rozważań o naszym Mistrzu chciałabym dodać, niestety, kilka gorzkich słów. Powołam się na *Statut Uniwersytetu Gdańskiego*, gdzie § 5. p. 3: stwierdza się: „Misją Uniwersytetu jest: 1) kształcenie w celu zdobywania i uzupełniania wiedzy oraz przygotowanie do pracy zawodowej”. Wyraźnie i dobitnie — na pierwszym miejscu działalności statutowej jest kształcenie studentów, na drugim zaś — „prowadzenie badań naukowych”. Rzeczywistość akademicka jest jednak zupełnie inna — nauczyciel akademicki jest ceniony i nagradzany przede wszystkim za działalność naukową, a działalność dydaktyczna przy przyznawaniu nagród i wyróżnień ma charakter marginalny. Pan dr Stanisław Ulaszek przez ponad 25 lat nie otrzymał żadnej nagrody od władz Uniwersytetu Gdańskiego! Podobnie jak Jego Koleżanki prowadzące z wielkim nakładem pracy zajęcia z języka rosyjskiego.

Niestety, etos nauczyciela (*a co to jest?*) przemija, odchodzi razem z Nauczycielami, ukształtowanymi przez Licea Pedagogiczne. Odchodzi razem z ich uczniami, też nauczycielami. Teraz uważa się, że nawet zajęcia z praktycznej nauki języka rosyjskiego może prowadzić każdy, nawet ten bez przygotowania i doświadczenia dydaktycznego. Nikomu też nie jest potrzebne akademickie przygotowanie do zawodu nauczyciela. Studenci z biegiem czasu przyjmą taki stan. Pewnie nie odczują tej straty — skąd będą wiedzieć, że tracą.

Staszek odchodzi z Instytutu — pełen inwencji, energii, z przebogatą wiedzą merytoryczną, ze sprawdzonym doświadczeniem, z niesamowitą kompetencją językową, kulturową i dydaktyczną, ze swoją otwartością na sprawy studentów, poszanowaniem ich godności, z twardą i tradycyjną autodyscypliną, elegancją, dżentelmenerią i — powszechnie znanym — poczuciem humoru. Wielka, wielka szkoda!

Drogi Staszku, dzięki swojej pracy, kompetencji językowej oraz dydaktycznej byłeś i pozostaniesz arbitrem i autorytetem, zarówno dla studentów, jak i współpracowników. Raduj się, że młodszy wiekiem wykładowcy, którzy spotkali się z Tobą, chcą Ciebie naśladować. Byłeś wśród nas wszystkich, równie pracowitych i oddanych pracy, wzorem do naśladowania. Wiem, co mówię — i jako koleżanka, i jako były pryncypał.

A teraz, Staszku, ciesz się wolnym czasem, którego już nie wypełni praca nauczyciela, ciesz się sztuką, tłumaczeniem, działką — pasjami swoimi.

А все-таки жаль

Marcelina Grabska

MARCELINA GRABSKA

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej
Katedra Pragmatyki, Komunikacji i Akwizycji Języka
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: finmg@univ.gda.pl

PONAD MURAMI DZIELĄCYMI DWA KRAJE POŁUDNIOWEGO KAUKAZU

W 2008 roku otrzymałem pierwszy list od Doktora Stanisława Ulaszka. Mój adres dał mu nasz wspólny znajomy, pracujący na Uniwersytecie Gdańskim latynista, prof. dr hab. Norajr Ter-Grigorian, Ormianin, z którym współpracowałem przy redagowaniu *Małego słownika ormiańsko-polskiego, polsko-ormiańskiego* (trzecim współautorem tego słownika była pani Szuszanik Sedojan z Warszawy).

O co chodziło Doktorowi Stanisławowi Ulaszkowi? Otóż tłumaczył on wówczas z przekładu rosyjskiego sensacyjną powieść historyczną zatytułowaną *Zagadkowy rękopis*. Jej autorem był naukowiec i pisarz azerbejdżański, Kamal Abdulla. Na język rosyjski tę bardzo ciekawą książkę przełożył Vagif Ibrahim-oghlu, który był zapewne raczej rusycystą niż, jak ja, orientalistą, mającym wiedzę o językach Bliskiego Wschodu (z ormiańskim włącznie).

W oryginale azerbejdżańskim *Zagadkowego rękopisu* autor nie zamieścił żadnych przypisów, bo dla czytelnika azerbejdżańskiego, jeśli chodzi o realia, wszystko tam było jasne. Prócz oczywiście treści tych fragmentów (wymyślonego przez autora) średniowiecznego manuskryptu, które stanowią tytułową zagadkę, stopniowo przez autora przed czytelnikami odsłanianą. Tłumacz azerbejdżańsko-rosyjski zaopatrzył swój przekład w przypisy mające czytelnikowi rosyjskojęzycznemu objaśnić pewne realia mużulmańskiego Zakaukazia (jak dawniej nazywano z perspektywy rosyjskiej Południowy Kaukaz) słabo na ogół znane w słowiańskim świecie.

Dr Stanisław Ulaszek podszedł do swej pracy bardzo skrupulatnie. Chciał zadbać o to, by orientalne wyrazy zanotowane w przypisach do rosyjskiego przekładu cyrylicą, po polsku zostały zapisane poprawnie według naszej tradycji. Gdy o tym rozmawiał ze swym znajomym Ormianinem, profesorem Norajrem Ter-Grigorianem, ten poradził mu zwrócić się do mnie z prośbą o pomoc. I dobrze zrobił, bo ja z kolei stwierdziłem, że w przypisach Vagifa Ibrahim-oghlu były pewne nieścisłości. Azerbejdżański tłumacz prócz swego języka ojczystego znał perfekcyjnie rosyjski, ale nie zawsze wiedział, czy jakiś stary, obcy wyraz występujący w należącym do grupy turkijskiej w języku azerbejdżańskim jest pochodzenia arabskiego czy też perskiego. I w swych przypisach popełnił parę błędów. A ja się tych języków uczyłem podczas studiów orientalistycznych, odbytych w latach 1957–1961 na Uniwersytecie Jagiellońskim, i mogłem owe usterki przypisów Vagifa Ibrahim-oghlu naprawić.

Ostatecznie wspomniana książka wyszła drukiem w 2009 roku w Toruniu (Wydawnictwo Adam Marszałek). I tak się zaczęło. Widząc, jak umiejętnie dr Stanisław Ulaszek radzi sobie z tzw. „fałszywymi przyjaciółmi tłumacza”, tj. z wyrazami, które utrudniają przekład tekstu rosyjskiego na język polski, i jak przy tym potrafi różne

treści wyrazić bardzo piękną polszczyzną, wpadłem na pomysł, by poprosić Go o wykonanie następnego przekładu „z drugiej ręki”.

Zaproponowałem Mu przetłumaczenie na język polski z rosyjskiego przekładu klasycznej powieści historycznej ormiańskiego pisarza Derenika Demircziana, dwutomowych *Wartanidów*. Jej treścią są burzliwe dzieje powstania starożytnych Ormian przeciwko perskiej niewoli. W początkach IV wieku Ormianie (Armeńcy) przyjęli chrześcijaństwo, a w połowie następnego wieku perska dynastia Sasanidów usiłowała zmusić ich do porzucenia chrześcijaństwa i przejścia na mazdaizm (zoroastryzm, zaratusztrianizm). Wprawdzie bitwa na równinie Awarajru (rok 451) skończyła się klęską Ormian i śmiercią przywódcy powstania Wartana Mamikoniana, ale Persowie ponieśli w tej walce tak ciężkie straty, że odstąpili od swych planów i Ormianie są do dziś narodem chrześcijańskim.

Współpraca z Doktorem Stanisławem Ulaszkim układała mi się nadal wzorowo: On tłumaczył tekst powieści (napisanej po ormiańsku w latach drugiej wojny światowej), a ja ustalałem pisownię imion własnych oraz wyrazów orientalnych. Redagowałem przy tym przypisy, a także przetłumaczyłem z języka rosyjskiego *Komentarze* tłumaczki ormiańsko-rosyjskiej, Arus Tatewosjan. Pierwszy tom tej powieści został opublikowany po polsku przez krakowską Księgarnię Akademicką w roku 2014, a drugi tom, już przez Doktora Stanisława Ulaszka przetłumaczony (równie pięknie jak pierwszy), ukaże się w ciągu najbliższych miesięcy.

Jak wiadomo, region Południowego Kaukazu jest terenem wielkich konfliktów międzyetnicznych związanych częściowo z upadkiem ZSRR. Na początku lat 1990 toczyła się wojna armeńsko-azerbejdżańska o Górski Karabach. Wrogość między obu posowieckimi państwami, Armenią i Azerbejdżanem, utrzymuje się i perspektywy pokojowego uregulowania konfliktu są nikłe.

Dla zbliżenia poważnionych narodów można jednak coś zrobić w dziedzinie kultury. Godnym uznania przejawem takiej właśnie działalności jest twórczość przekładowa dra Stanisława Ulaszka, który przyswoił polskiemu czytelnikowi dzieła literackie dwóch zwaśnionych narodów: najpierw Azerbejdżan (w skrócie: Azerów), a potem Ormian, dawniej w Polsce znanych także pod imieniem Armeńczyków (por. postać Hera Armeńczyka w poemacie *Król-Duch* Juliusza Słowackiego). Dał tym samym do zrozumienia przedstawicielom obu narodów, że można się spokojnie wznieść ponad poziom konfliktu dzielącego oba narody i spojrzeć na nie z jednakową sympatią i równym zainteresowaniem dla obu kultur. Oto właściwa postawa prawdziwego filologa-humanisty, jakim jest Doktor Stanisław Ulaszek.

Prof. dr hab. Andrzej Pisowicz
Kraków, 18 sierpnia 2015 r.

ANDRZEJ PISOWICZ

Profesor emeritus
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filologiczny, Instytut Orientalistyki
al. Mickiewicza 3, 31-120 Kraków, Polska
e:mail andrzej.pisowicz@uj.edu.pl

SŁÓW KILKA O STANISŁAWIE, NIEKONIECZNIE O ULASZKU

Staszku, z sympatią

Imię, wymienione w tytule, miało ciekawe losy. Było bardzo popularne w średniowieczu, a szczególną popularnością cieszyło się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku i jak wspomina Jan Grzenia „w każdym z tych dziesięcioleci nadawano je około 175 tysięcy razy”¹. W pokoleniu Staszka Ulaszka było ono jeszcze popularne, po czym jego użycie jako imienia nadawanego noworodkom znacznie zmalało, choć w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku było blisko 890,5 tysiąca Polaków Stanisławów. Z czasem antropomim ten nieco popadł w zapomnienie, ale dzisiaj znowu powraca. Malcy, bawiący się w piaskownicy, często wołani są: *Stasś, Stasio, Stasiu, Stachu*, a nawet — *Stanisławie*. To ostatnie może świadczyć, iż rodzice dziecka zetknęli się z kulturą Zachodu Europy (i nie tylko, bo wystarczy wspomnieć wypowiedź Anny Wierzbickiej na ten temat), gdzie się imion dzieci nie zdrabnia. Pamiętam pytanie pani z przedszkola w Norwegii, jak właściwie moja najstarsza wnuczka ma na imię: Zofia, Zosia, Zośka czy jeszcze inaczej, bo słyszała od nas również inne wersje tego imienia.

Otóż Stanisław jest dwuczłonowym złożeniem z dwóch elementów odczasownikowych: *stan(i)*- (od bezokolicznika *stać*) i rozkaznika *-sław* (od czasownika *sławić*). Niektórzy wiążą ten drugi człon z rzeczownikiem *sława*. Autorzy opracowania *Księga imion*² podają, że imię to oznacza: „1. tego, który ma stać się sławnym od scs *stanō, stati*, tryb rozkazujący *stani* i *sława* ³; 2. tego, który jest sławny z racji posiadanego namiotu, por. sch. stan ‘mieszkanie’; 3. tego, który jest sławą swego stanu, klasy społecznej”). Na przestrzeni wieków imię to miało wiele zdrobnień, spieszczień i form hipokorystycznych, a do najbardziej popularnych, oprócz wyżej wymienionych, należały: *Stach, Stan, Stanek, Stanisz, Stanko, Stasiek, Stasieniek, Stasinek, Staszek, Staszko*. Niektóre z nich poświadczono zostały już od XI wieku.

Od tego onimu, a także od form żeń utworzonych powstało też wiele polskich nazwisk, na przykład: *Stach, Stachacz, Stachecki, Stacherski, Stachiewicz, Stachnik, Stach-*

¹ J. Grzenia. *Nasze imiona*. Warszawa: Świat Książki, 2002, s. 252.

² B. Kupis, B. Wernichowska, J. Kamyczek. *Księga imion; Wiersze Ludwika Jerzego Kerna*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1975, s. 225.

³ W wydaniu z roku 1979 znajdują się pewne błędy merytoryczne, które tu prostuję.

nowski, Stachoń, Stachosz, Stachowiak, Stachowicz, Stachowski, Stachura, Stachurski, Stanak, Stanek, Staneczek, Staniak, Stanicki, Staniec, Staniek, Stanik, Staniewicz, Staniewski, Stanio, Stanioch, Stanisław, Stanisławczyk, Stanisławek, Stanisławiak, Stanisławski, Stanisławski, Stanisławski, Staniś, Stankiewicz, Stankowski, Stanosz, Stasiewicz, Stachiewicz, Stachowicz, Stachowski, Stanowski, Stanuch, Stańczak, Stańczuk, Stańczyk, Stańczykowski, Stańko, Stańkowski, Stański, Stasiak, Stasicki, Stasiewicz, Stasiniewicz, Stasz, Staszak, Staszczak, Staś, Staszek, Staszewski, Staszkiwicz, Staszic, Staszko⁴.

W różnych epokach wśród imienników naszego Jubilata, jak i osób, które nosiły nazwiska utworzone od tego antroponimu, możemy spotkać: aktorów (Stanisław Bogusławski, syn Wojciecha, komediopisarz i aktor, Stanisław Mikulski, legendarny odtwórca kapitana Klośa) i reżyserów (Stanisław Bareja, Stanisław Wohl), dwóch królów (Stanisław Leszczyński oraz Stanisław August Poniatowski), kompozytorów i krytyków muzycznych (Stanisław Kazuro, Stanisław Sylwester Szarzyński, Stanisław Moniuszko, Stanisław Niewiadomski, Stanisław Wiechowicz, Stanisław Wisłocki), działaczy w różnych sferach i czasach (Stanisław Ostroróg, Stanisław Konarski, Stanisław Kurozwęcki, Stanisław Małachowski, Stanisław Staszic, Stanisław Gabriel Worcell), prezydenta (Stanisław Wojciechowski), piosenkarzy (Stanisław Soyka), poetów (Stanisław Barańczak, Stanisław Ciesielczuk, Stanisław Grochowiak, Stanisław Młodożeniec, Stanisław Pięta, Stanisław Trembecki), pisarzy (Stanisław Dygat, Stanisław Kostka Potocki, Stanisław Brzozowski, Stanisław Lem, Stanisław Pięta, Stanisław Przybylski, Stanisław Reymont, Stanisław Ignacy Witkiewicz będący synem Stanisława, Stanisław Vincenz, Stanisław Zieliński) i bajkopisarzy (Stanisław Jachowicz), malarzy (Stanisław Wyspiański), konstruktora mostów (Stanisław Kierbedź) i pilota, konstruktora lotnictwa (Stanisław Wigura), językoznawców (Stanisław Szober) i historyków literatury (Stanisław Adamczewski, Stanisław Lempicki, Stanisław Pigoń i Stanisław Tarnowski, sportowców (Stanisław Marusarz), prawników Stanisław Kutrzeba), naukowców z różnych dziedzin (Stanisław Anczyc, Stanisław Arnold, Stanisław Herbst, Stanisław Kętrzyński, Stanisław Leśniewski, Stanisław Łaguna, Stanisław Noakowski, Stanisław Ossowski, Stanisław Leopold Szpinalski, Stanisław Witkowski, Stanisław Zakrzewski) czyświętych (św. Stanisław Kostka, św. Stanisław ze Szczepanowa, biskup i męczennik oraz kilku Stanisławów wspomnianych wśród męczenników polskich: S. Kubista, S. Kubski, S. Mysakowski, S. Pyrtek, S. Starowieyski). Nie można zapomnieć o słynnym hetmanie wielkim koronnym Stanisławie Żółkiewskim, a także o namalowanym na znanym obrazie Jana Matejki — Stańczyku, przy którym warto z racji profesji wymienić Stanisława Tyma⁵.

Imię to dało także podstawę wielu toponimom (np. *Staniątki, Stanisławice, Stanisławowo, Stanisławów, Stanisławowo, Stanisławowo*), które wtórnie dały początek kolejnym nazwiskom typu *Staniątkowski, Stanisławicki, Stanisławowski, Stanisławowski/Stanisławski*.

⁴ H. Fros SJ, F. Sowa. *Księga imion i świętych*. T. 5: R–U, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004, s. 294–299; J. Grzenia. *Nasze imiona...*, s. 252; B. Kupis, B. Wernichowska, J. Kamyczek. *Księga imion...*, s. 225.

⁵ J. Grzenia. *Nasze imiona...*, s. 252–253; H. Fros SJ, F. Sowa. *Księga imion i świętych...*, s. 294–299; B. Kupis, B. Wernichowska, J. Kamyczek. *Księga imion...*, s. 225.

Henryk Sienkiewicz w swych powieściach (*W pustyni i w puszczy* oraz w *Potopie*) nadał ten antroponim dwóm bohaterom: Stasiowi Tarkowskiemu oraz Stanisławowi Skrzetuskiemu. Z literatury znamy też *Stanisława Wokulskiego* z *Lalki* Bolesława Prusa i *Stanisława Barcza* (*General Barcz*) z powieści Juliusza Kadena Bandrowskiego oraz *Stacha z Krakowiaków i górali* Wojciecha Bogusławskiego i *Stasia z Siłaczki* Stefana Żeromskiego.

Odpowiednikami tego imienia w łacińskim i niemieckim jest *Stanislaus* (w tym ostatnim występuje też *Stenz*, *Stenzel*, stąd potem spolszczone nazwisko *Stencel*), francuskim i angielskim *Stanislas* (ang. też *Stanley*), hiszpańskim *Estanislaos*, włoskim *Stanislao* (tak właśnie nazywano z włoska Stanisława Dziwisza, obecnego arcybiskupa krakowskiego), rosyjskim, ukraińskim i słowackim *Stanislav*, białoruskim *Stanislau*, litewskim *Stanislovas*⁶, węgierskim *Szaniszló*⁷.

Ze względu na swą popularność imię to było także przedmiotem zainteresowania różnych poradników doradzających wybór imienia dla dziecka. I choć uwagi poniższe należy potraktować z przymrużeniem oka, to warto wspomnieć, że Jakub Kopacz, autor pracy *Imię dla twojego dziecka*⁸, podaje, iż Stanisław jest osobą ujmującą, ale też stale sobą zajętą, wszystko analizującą i sceptyczną do czasu, gdy ujrzy efekt swoich wysiłków, ale także energiczną, mającą jednak dobre serce (będącą filantropem). Z tego opisu wynika dwoistość natury: filantrop, ale nie bezmyślny, ujmujący, szarmancki, ale energiczny. Z kolei Pierre Le Rouzic⁹ (zauważając, iż podobne cechy noszą mężczyźni, nosiciele takich imion, jak Arnold, Henryk, Longin i Olaf), podkreśla, że ci panowie umieją zadbać o swój komfort, przy czym szukając życia bezproblemowego i przyjemnego są bardzo pewni siebie. Duże znaczenie ma dla nich rodzina, są też dobrymi kompanami, lubiącymi smaczne posiłki w gronie przyjaciół. Uwielbiają przekorę, ale też mając bliski kontakt z rzeczywistością, chcą widzieć owoce swojej pracy. Dla dobrego samopoczucia potrzebują kontaktu z innymi ludźmi, ceniąc ich za wnętrze. Lubią przemowy, wielkie słowa, czasem też wolą brać niż dawać. Tak naprawdę, według tego źródła, są to ludzie bardzo skryci i nieśmiali, choć nie mają łatwego charakteru. Potrafią unosić się gniewem, ale (jako klasyczni cholerycy) szybko potem zapominają. Ogólnie zatem, kwituje swe sądy P. Le Rouzic, są bardzo sympatyczni i mają wokół siebie wielu przyjaciół. Nieco inne zdanie mają autorzy książki *Имена. Энциклопедия*¹⁰ oraz I.B. Szeszko, autor pracy *Современный именовослов*¹¹. Ten ostatni wspomina co nieco o uporze Stasia (ponoć już nawet w pieluchach potrafi wymuszać odpowiednie dlań zachowanie mamy), emocjach wyrażanych poprzez ruch (taniec?), ale także o jego darze serca dla bliskich, szczodropliwości, choć w postępowaniu pozbawionych jakiegokolwiek dyplomacji. Gdy Staś staje się Stanisławem, zdaniem wspomnianych au-

⁶ H. Fros SJ, F. Sowa. *Księga imion i świętych...*, s. 295; J. Grzenia. *Nasze imiona...*, s. 252.

⁷ B. Kupis, B. Wernichowska, J. Kamyczek. *Księga imion...*, s. 225.

⁸ J. Kopacz. *Imię dla Twojego dziecka*. Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2005, s. 93.

⁹ P. Le. Rouzic. *Wpływ imienia na życie*. Przekł. i oprac. E. Sękowska. Wyd. 2. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1990, s. 79–84.

¹⁰ E.A. Грушко, Ю.М. Медведев. *Имена. Энциклопедия*. Москва: Рольф — АйрисПресс, 1999, s. 371.

¹¹ Н.Б. Шешко. *Современный именовослов с рекомендациями как назвать ребенка*. Минск: Современная школа, 2006, s. 201–202.

torów, staje się bardziej stabilny emocjonalnie, aczkolwiek słowo przyjaciel ma dlań duże znaczenie (ma ich niewielu, ale za to prawdziwych i sobie oddanych). Autorzy pierwszej pracy dodają, iż Malec o tym imieniu już od początku swego życia wie, czego chce, a jeszcze lepiej — czego nie chce. W imię realizacji swych dążeń potrafi być egoistą, niepatrzącym na cele i zapatrywania ludzi obok niego. I powtarzają zdanie poprzedniego autora: egoista, ale nie skąpiec, człowiek szczodry, a w miłości — wrażliwy i wierny

Przysłowia polskie, związane z imieniem Stanisław, są w dużej części kalendarzowe i zwane pogodowymi (*Na Stanisława Kostkę, ujrzysz śniegu drobnostkę, a na Ofiarowanie, przydadzą się i sanie; Na św. Stanisława żytko niby/kieby ława; Na św. Stanisława rośnie koniom trawa*), choć inne podkreślają zależność postępowania osoby o tym imieniu w zależności od tego, z kim ma ona do czynienia (*Stach miny nie stroi, jak się Pana boi*), inne mówią o przyjaźni (*Gdzie Stach tam i Wach*¹²) lub popularności tego imienia, będącego w czasach Zygmunta Starego wręcz synonimem Polaka (*Stanisław z izby, Stanisław do izby*)¹³. O nosicielach tego imienia pisano też wiersze, że przypominę tylko Kazimierzę Iłłakowiczównę, Ludwika Jerzego Kerna czy Jadwigę Michałowską. Znając Staszka, myślę, że najlepiej przytoczyć tu tekst poety.

Stanisław
 Klnę się na Sophii Loren nogę
 Że Stasiom lepiej nie wchodzić w drogę
 Najgorsi zaś
 (Ten problem zna się)
 Są, że tak powiem Stasio w masie.
 Że pojedynczy Stach
 czy Staszek
 Potrafi, ach,
 Być jak ten ptaszek,
 Subtelny,
 Wdzięczny,
 Ćwierkający —
 Lecz tylko potrąć go niechcący,
 A zaraz błyska mu coś w oku
 I z głupstwa groźna rośnie sprawa.
 I w jednej chwili,
 Hokus-pokus,
 Zmienia się Stasio w Stanisława
 (Ludwik Jerzy Kern¹⁴)

Krystyna Szcześniak

¹² To jest Wawrzyniec.

¹³ J. Grzenia. *Nasze imiona...*, s. 252.

¹⁴ L.J. Kern. *Imiona nadwiślańskie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003, s. 141.

Bibliografia

- Fros H. SJ, Sowa F. *Księga imion i świętych*. T. 5: R–U, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004.
- Grzenia J. *Nasze imiona*. Warszawa: Świat Książki, 2002.
- Hłakowiczówna K. *Portrety imion*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, 1990.
- Kern L.J. *Imiona nadwiślańskie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003.
- Kopacz J. *Imię dla Twojego dziecka*. Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2005.
- Kupis B., Wernichowska B., Kamyczek J. *Księga imion; Wiersze Ludwika Jerzego Kerna*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1975.
- Michałowska Jadwiga. *W lustrze imienia*. Wyd. 2 popr. Lublin: Wydawnictwo Werset, 2011.
- Rouziec P. Le. *Wpływ imienia na życie*. Przekł. i oprac. E. Sękowska. Wyd. 2. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1990.
- Грушко Е.А., Медведев Ю.М. *Имена. Энциклопедия*. Москва: Рольф — АйрисПресс, 1999.
- Шешко Н.Б. *Современный именовослов с рекомендациями как назвать ребенка*. Минск: Современная школа, 2006.

KRYSTYNA SZCZEŚNIAK

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Katedra Sławistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: kry.szczesniak@gmail.com

BIBLIOGRAFIA WYBRANYCH PRZEKŁADÓW STANISŁAWA ULASZKA

Przekład historyczny

- Rosyjski oręż zdobiony od XVI do XIX wieku. Katalog wybranych zabytków ze zbiorów Arsenалу Państwowego Ermitażu w Leningradzie eksponowanych w Muzeum Zamkowym w Malborku w 1990 roku = *Russian artistic arms and armours from the 16th to the 19th centuries. A catalog of the exhibition of selected specimens from the collections of the State Hermitage Armoury, Leningrad, displayed in the Castle Museum of Malbork in 1990* = *Художественное оружие XVI–XIX вв.* Przedmowa Mariusz Mierzwiński. Wstęp Jurij Aleksandrowicz Miller. Red. Antoni Romuald Chodyński. Przeł. [z ros. na pol.] Hanna Fortuna, [z pol. na ang.] Stanisław Bławat, [z pol. na ros.] Stanisław Ulaszek. Muzeum Zamkowe w Malborku. Malbork: Muzeum Zamkowe, 1990, ss. 55, [17].
- Soldatenko Anatol W. *Europejski oręż paradny XVII–XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie. Polonika. Katalog wystawy.* Przeł. Stanisław Ulaszek. Muzeum Zamkowe w Malborku. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku, 1991, ss. 95.
- Miller Jurij Aleksandrowicz. *Europejski oręż paradny XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie. Katalog wystawy.* Przeł. Stanisław Ulaszek. Muzeum Zamkowe w Malborku. Malbork: Muzeum Zamkowe, 1991, ss. 76.
- Rzemiosło artystyczne Zachodniej Europy od XI do XVI wieku. Ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Sankt Petersburgu. Katalog wystawy. Tekst Marta Kryżanowskaja. Przeł. Stanisław Ulaszek. Muzeum Zamkowe w Malborku. Malbork: Muzeum Zamkowe, ss. 1994, ss. 67, ss. tabl. [50].

Przekład naukowy

- Torop Peeter. *Przekład całkowity.* Przeł. Stanisław Ulaszek. [W:] Ricoeur Paul, Torop Peeter. *O tłumaczeniu.* Przeł. [z franc.] Tomasz Swoboda, [z ros.] Stanisław Ulaszek. Wstępem poprzedził Edward Balcerzan. Przekład cytatów anglo- i niemieckojęzycznych Ewa Rajewska. Seria Literatura i Okolice. Red. naukowy serii Bogusław Żyłko. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008, s. 60–327 [Indeks. Tyt. oryg.: *Тотальный перевод*].

Przekład publicystyczny

Andriejewa Jekatierina. *Neoklasyczny Petersburg*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Magazyn Sztuki” 1999, nr 21. [Online] <http://magazynsztuki.eu/old/archiwum/nr_21/archiwum_nr20-21_tekst_4.htm> (7.08.2015).

Przekład prawno-polityczny

Alijew Namik. *Armeńsko-azerbejdżański konflikt Górskiego Karabachu w świetle prawa międzynarodowego*. Przeł. [z ros.] Stanisław Ulaszek. Ambasada Azerbejdżanu w Polsce. Warszawa: Oficyna Olszynka Józef Rudalski, 2012, ss. 128 [Okł.: *Górsko-Karabachski region Azerbejdżanu*. Tyt. oryg. w jęz. ormiańskim: *Ermanistan-Azarbaycon t'unaqışasi beynasalq hiiquq baximindan*; tyt. ros.: *Армяно-азербайджанский Нагорно-Карабахский конфликт в контексте международного права*].

Przekład literacki (proza)

Azarov Jurij. *Homo collectivus (Z części pierwszej)*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Literatura na Świecie” 1992, nr 4, s. 213–226 (z notą s. 227) [Tyt. oryg.: *Групповые люди*].

Dowłatow Siergiej. *Pułkownik mówi, że kocham*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Literatura na Świecie” 1993, nr 10, s. 171–186 (z notą s. 235) [Tyt. oryg.: *Полковник говорит — люблю*].

Weller Michaił. *Grupa Laokoona*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Autograf: literatura, sztuka, krytyka, życie społeczne” 2000, nr 4, s. 3–6 [Tyt. oryg.: *Лаокоон*].

Weller Michaił. *Głowa*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Autograf: literatura, sztuka, krytyka, życie społeczne” 2000, nr 4, s. 6–7 [Tyt. oryg.: *Голова*].

Weller Michaił. *Amerykanin w Leningradzie, czyli śmierć w „Wenecji Północy”*. Przeł. Stanisław Ulaszek. „Autograf: literatura, sztuka, krytyka, życie społeczne” 2000, nr 4, s. 7–8 [Tyt. oryg.: *Пьяная травма*].

Dawidowscy Władimir i Jakob. *Zamach na Stalina (fragment powieści)*. Przeł. F. Apanowicz, Stanisław Ulaszek. „Autograf: literatura, sztuka, krytyka, życie społeczne” 2004, nr 6 (82), s. 8–12 [Tyt. oryg.: *Несокрушимая и легендарная. Альтернативная историческая фантастика*. Inc. Cleveland: IGO-America, 1998].

Abdulla Kamal. *Zagadkowy rękopis*. Przeł. Stanisław Ulaszek. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, cop. 2009, ss. 295, [2] [Oryg.: *Yarımcıq ɛlyazma* w jęz. azerbejdżańskim].

Abdulla Kamal. *Zagadkowy rękopis*. Przeł. Stanisław Ulaszek. Wyd. 2. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, cop. 2014, ss. 382, [3] [Oryg.: *Yarımcıq ɛlyazma* w jęz. azerbejdżańskim].

Demirczian Derenik. *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach*. T. 1. Przeł. Stanisław Ulaszek. Oprac. Andrzej Pisowicz. Kraków: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich — Księgarnia Akademicka, 2014, ss. 474, [1], k. tabl. [1] [Indeksy; tyt. oryg.: *Vardanank'. Patmakan vep*].

Demirczian Derenik. *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach*. T. 2. Przeł. Stanisław Ulaszek. Kraków: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich — Księgarnia Akademicka, 2015 (w druku) [Tyt. oryg.: *Vardanank'. Patmakan vep*].

Przekład teatralny

Wiersze Włodzimierza Wysockiego w przekładzie Franciszka Apanowicza i Stanisława Ulaszka do sztuki teatralnej *Archeologia* Aleksieja Szpienki. Reżyseria i scenografia André Hübner Ochodlo. Przeł. Jan Gondowicz. Muzyka Leszek Możdżer. Lato Teatralne Sopot' 2000. Teatr Atelier im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie. Prapremiera 12.08.2000.

Sadur Nina. *Dziwo-baba*. Przeł. Stanisław Ulaszek, s. 103–133. [W:] *Lepsi! I cztery inne kawałki dramatyczne w dzisiejszej Rosji*. Wstęp i oprac. Krzysztof Kopka. Przeł. Krzysztof Kopka, Andrzej Bubiń, Stanisław Ulaszek, Andriej Moskwin. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria — Teatr Wybrzeże, 2003, ss. 210, [6] [Tyt. oryg.: *Чудная баба*].

Przekład poetycki

Aleksandr Romanowski. *Miłość i wiara. Wiersze wybrane*. Przeł. z ros. Stanisław Ulaszek. Gdańsk: [nakład własny autora], [s. 1.].

Opracowała Katarzyna Wojan

KATARZYNA WOJAN

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Pracownia Leksykograficzno-Bibliograficzna
Instytut Skandynawistyki i Lingwistyki Stosowanej
Katedra Skandynawistyki, Pracownia Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: finkw@univ.gda.pl

Александр Романовский

Божье предупреждение

(надпись на кресте)

Среди песчаных дюн во Фландрии сурово
Маячит деревянный крест с распятием Христа,
На нём чернеющее временем Божественное слово,
Раскрылись откровением Господние уста:
«Я — Свет, а вы не видите меня,
Я — Путь, а не идёте вы за мной,
Я — Истина, но ложь повергла вас, собою замая,
Я — Жизнь, а вы закрылись от меня стеной,
Я — ваш Учитель, но моя наука не про вас,
Я — Господь, но нет повиненья мне,
Я — Бог ваш, но проповедь моя вам не указ,
Я — Лучший друг, но чуждый вашей всей родне!
Но если к вам несчастье вдруг придёт,
Хочу предупредить, чтоб знали наперёд,
Что для прощенья вашу не приму вину
И от себя всех вас немедля прогоню!

Aleksandr Romanowski

Boża Przestroga (Inskrypcja na krzyżu)

Wśród wydm piaszczystych we Flandrii surowo
Patrzy na ludzi z krzyża figura Chrystusa.
Na szerniałym przez lata drewnie — Boże Słowo
Objawiają wędrowcom Przenajświętsze Usta:
„Jam jest Światłem” — a wy go nie widzicie,
Jam jest Drogą — wy nią nie podążacie,
Jam jest Prawdą — wy kłamstwu hołdujecie,
Jam jest Życiem — a wy nim pogardzacie,
Jam jest Nauczycielem — wy nauk mych nie chcecie,
Jam waszym Panem — wy mnie nie słuchacie,
Jam waszym Bogiem — przykazań moc depczecie,
Jam wiernym Przyjacielem — wy przyjaźń za nic macie...
Lecz gdy nieszczęście nagle na was spadnie,
Przestrogę moją wspomnijcie: „Zaprawdę
Nikommu grzechu pychy nie przebaczę,
Kto do królestwa mego bram kołacze!”

Aleksandr Romanowski. *Miłość i wiara. Wiersze wybrane*. Gdańsk
Z rosyjskiego przełożył Stanisław Ulaszek

Св. Мать Мария (Елизавета Скобцова, 1891–1945)**Моих грехов не отпускай...**

Моих грехов не отпускай
И благодать не даруй даром –
Всё взвесь, всё смеряй, всё карай,
Смотри, каким тлетворным паром
Клубится память о былом.
Сокрушена душа пожаром.
Я предавала Отчий дом,
И благодать всю расточала,
И призывала гнев и гром.
Вот слушай. Дней моих начало.
И солнца южного ладья
Меня в лазурности качала.
Пуста была грехов бадья,
Тяжеловесна – благодати,
И милостив Твой взор, Судья.
Ты посылал небесных ратей
В закатном небе алый полк.
И я не ведала о плате.
Как накопился тёмный долг,
И стал скитаться дух средь ночи,
Затравленный, голодный волк?
Ты слышишь, - дни мои пророчат,
Пророчат гнев, пророчат суд.
И сроки с каждым днём короче.
И смерть, и кровь, разгул и блуд.
Разнузданность страстей несытых
Они как знак в себе несут.
Кто перечислит всех убитых?
Растленных всех кто соберёт?
Кто вспомнит мёртвых незарытых?
Но и не в этом тёмный гнёт, -
Всё это знак иной измены.
И всё вменяю я в умёт.
Я захотела жизни тленной
И гибель в сердце приняла,
И приняла я знаки плена,
И почести я воздала –

Не смыслу – божеские. Вот
Закон, свершивший все дела.
Сзывай же Свой святой народ,
И распластай меня на плахе,
И перечисли каждый год,
Так, чтоб душа смешалась в страхе,
Чтоб кнут твой жилы обнажил.
В посконной буду я рубахе,
В натуге почерневших жил,
Со взором, что от муки
Всё кается, как дух мой жил.
С ударом каждым кнут Твой крепнет.
О, суд Твой милостив и свят.
Такой конец мой – благолепный.
Пусть будет только тёмный ад,
Пусть будет скорбно и тоскливо,
Не будет пусть пути назад, -
Всё Ты решаешь справедливо.

Św. Matka Maria (Jelizawieta Skobcowa, 1891–1945)**Nie odpuszczaj mi moich grzechów...**

Nie odpuszczaj mi moich grzechów
I łaską nie obdarzaj za darmo —
Wszystko zważ, wszystko zmierz, zawsze karz,
Spójrz, w jakich zabójczych oparach
Kłębi się pamięć o przeszłości.
Została zniszczona dusza przez pożar.
Zdradzałam przecież Dom Ojca,
I daną łaskę trwoniłam,
Ściągałam Jego gniew i grom.
Posłuchaj, proszę. Dni moich początek.
Wtedy słońca południowego łódka
Kołyską mi była w lazurze.
A kubeł na grzechy — pusty,
Ciężki zaś od łaski,
I miłosierny był Twój wzrok, Sędzio.
I wysyłałeś niebiańskich zastępów
Purpurowy pułk na niebo o zachodzie.
I nie wiedziałam nic o zapłacie.
Jak urósł mój mroczny dług,
I zaczął tułać się po nocy duch,
Zaszczuty, głodny wilk?
Słyszysz, — dni moje są prorocze,
Prorokują gniew, prorokują sąd.
A czasu z każdym dniem wciąż mniej.
I śmierć i krew, rozpusta i nierząd.
Rozpasanie namiętności nienasyconych
Niczym piętnem naznaczonych.
Kto wyliczy wszystkich zabitych?
Rozpustników wszystkich kto zbierze?
Kto wspomni niepogrzebanych umarłych?
Ale i nie w tym jest mroczny ciężar, —
Wszystko to znak innej zdrady.
I wszystko to mam za śmieci.
Zachciało mi się życia przemijającego
I śmierć w sercu przyjąłam,
I przyjąłam oznaki niewoli
I honory oddałam —

Nie sensowi — uczciwe. Oto
Prawo, które sprawdziło wszelkie czyny.
Zwołuj Swój święty naród
I rozplataj mnie na szafocie,
I wylicz każdy rok,
Tak, aby dusza stropiła się w strachu,
Żeby bat Twój ścięgna obnażył.
W parcianej będę koszuli,
Z naprężonymi poczerniałymi żyłami,
Ze spojrzeniem, co od męki
Cały czas się kaja, jak duch mój żył.
Z ciosem każdym bat Twój krzepnie.
O, sąd Twój łaskawy i święty.
Taki mój koniec — wspaniały.
Niech będzie tylko mroczne piekło,
Niech będzie żałośnie i smutno,
Nie będzie tylko drogi wstecz, —
O wszystkim decydujesz sprawiedliwie.

Z rosyjskiego przełożył Grzegorz Ojcewicz